



TYGODNIK SANOCKI

nr indeksu 338907
ISSN 1232-6534
PKWiU 58.14.11.0

Nakład 4300 egz.

www.tygodniksanocki.eu

Piosenka grupy EGOS na liście „minimax”



str. 6

Czy na sanockich dachach zakwitną anteny tv?



str. 8

Kaganiec ministra Rostowskiego



str. 9

Sanoccy londyńczycy pomogą Bartkowi



str. 9

„Południe” w łaskach

To był wyjątkowy poświęteczny wtorek, 26 kwietnia. Zarząd województwa dokonał oceny strategicznej wniosków złożonych do Regionalnego Programu Operacyjnego i okazało się, że aż cztery z nich, wywodzące się z Sanoka, znalazły się w zwycięskiej puli. Wśród nich są dwa, które bardzo zmienią sanocką starówkę. Jeden dotyczy rewitalizacji placu św. Michała i okolicznych uliczek, drugi rewitalizacji wzgórza zamkowego. Pierwszy złożyła gmina miasta Sanoka, drugi Muzeum Historyczne. Dwa kolejne wnioski są dziełem Spółdzielni Mieszkaniowej AUTOSAN.

stąpi do kolejnego dużego wyzwania. – To będzie przysłowio- wa kropka nad „i” dla naszej oferty kulturalnej – stwierdziła Joanna Przybyła, dyr. ds. administracyjnych MH. Projekt „rewitalizacja wzgórza zamkowego” obejmuje zagospodarowanie piwnic i po-

nego osiedla. Znajdą się w nim m.in. sala widowiskowa, sala wystaw, pomieszczenia klubu seniorów itp. Zadbamy także o teren wokół niego, tworząc ścieżki spacerowe i rekreacyjne. Ogromnie się cieszymy, że dzięki tym dwóm projektom tak wiele uda się zrobić dla naszych spółdzielców – mówił prezes spółdzielni Jerzy Kulczycki.

Potrzebne pieniądze na wkład własny

Zadowolona z tak dobrego „rozdania” środków finansowych nie krył starosta sanocki Sebastian Niżnik. – Jako powiat występujemy tu w podwójnej roli. Wspieraliśmy Muzeum Historyczne, któremu rewitalizacja wzgórza zamkowego ma szansę przynieść duże korzyści, włączyliśmy się także do wniosku gminy miasta Sanoka w sprawie rewitalizacji placu św. Michała, w zakresie remontu budynku Młodzieżowego Domu Kultury. I choć pomyślnie rozstrzygnięcie „zamkowego” wniosku wymagać będzie od nas znalezienia blisko 800 tysięcy złotych na wkład własny, cieszę się z takiego finału. Chciałbym, abyśmy takich problemów mieli jak najmniej – oświadczył starosta.

Lubimy przekazywać dobre informacje i – co zapewne zauważyli też Czytelnicy – od pewnego czasu jest ich sporo. A jeszcze nie tak dawno na listach pozytywnie rozpatrzonych wniosków trudno było wypatrzeć kogoś z tzw. Południa Podkarpacia. Ciągłe tylko Północ i Północ, a Południe traktowane było wyraźnie po macoszemu. To – na szczęście – się zmieniło. Teraz dobre wnioski z Południa rozpatrywane są tak samo jak te z Północy i potrafią skutecznie z nimi rywalizować. I właśnie o to nam chodziło, gdy krytykowaliśmy koniunkturalne i niesprawiedliwe podejście do rozdziału pieniędzy pomocowych.



W niedługim czasie to zdjęcie będzie miało historyczny charakter. Dzięki pieniądzą z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego i własnemu wkładowi, Plac św. Michała zmieni się nie do poznania. Realizacja projektu rewitalizacyjnego, upodobni go do Rynku.

MARIAN STRUŚ
marian-strus@wp.pl

Na wstępie należałoby zapytać: czyją zasługą jest aż tak łaskawe spojrzenie na sanockie wnioski? Odpowiadając na nie, członek zarządu województwa Sławomir Miklicz mówi: podstawą są oczywiście dobre i należycie przygotowane wnioski. Jednakże część zasług można by przypisać zarządowi, który widząc bardzo dużą liczbę wniosków w tych dwóch rozpatrywanych obszarach, podjął uchwałę o alokacji środków, zwiększając dwukrotnie kwotę pieniędzy na nie. Gdyby nie ten ruch, nawet bardzo dobry wniosek Muzeum Historycznego znalazłby się poza listą rankingową, bo na 12 miejscu i byłoby to pierwsze miejsce na liście rezerwowej. Jedynie jeden wniosek Spółdzielni Mieszkaniowej „Autosan” bezpośrednio trafiłby na tę listę. A tak są na niej aż cztery sanockie wnioski. Mają one zagwarantowane dofinansowanie Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego.

Starówka wypięknieje

Uwagę przykuwają dwa projekty dotyczące rewitalizacji sanockiej starówki oraz wzgórza zamkowego. Pierwszy złożyła gmina miasta Sanoka i jest on kontynuacją programu rewitalizacji starej zabudowy centrum. Po deptaku 3 Maja, Rynku i placu św. Jana, kolej przysłała na plac św. Michała oraz przyległe do niego uliczki: Piłsudskiego, Grzegorza i Wałową. I ten właśnie obszar obejmuje opracowany projekt techniczny, będący przedmiotem złożonego wniosku. Opiewa on na kwotę 9 mln 667 tys. złotych, z czego 8 mln 118 tys. zł stanowić będzie dofinansowanie Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego.

– Plac św. Michała z przylegającymi doń uliczkami jest znaczącą częścią rewitalizowanego „starego miasta”, dzięki któremu blasku nabierze najstarsza część Sanoka, obecnie dość zaniedbana. Dlatego też bardzo dziękuję za wsparcie Zarządowi Województwa, zaś za partnerstwo Starostwu Powiatowemu, które podjęło z nami współpracę w przygotowaniu tego wniosku, poprzez włączenie do niego rewitalizacji zabytkowego obiektu Młodzieżowego Domu Kultury. Zachęceniu uznaniem tego projektu, podejmiemy starania o zagospodarowanie pierzei placu św. Michała, tej naprzeciw budynku MDK, która nie stanowi powodu do dumy sanoczan – powiedział podczas wtorkowej konferencji prasowej zastępca burmistrza Ziemowit Borowczak.

Zamek będzie perełką

Wygrana wniosku pn. „Rewitalizacja wzgórza zamkowego”, autorstwa Muzeum Historycznego, sprawiła ogromną radość jego kierownictwu. Nie dość bowiem, że placówka ta od przeszło roku jest „w ogniu” realizacji projektu „Dobudowa skrzydła zamkowego – galerii Z. Beksińskiego”, to niemal z marszu przy-

większenie powierzchni ekspozycyjnej o 600 m., zagospodarowanie dziedzińca zamkowego, wykonanie muru obronnego wzgórza oraz podwyższenie do wysokości 3,5 m baszty, co nada jej charakteru punktu widokowego.

Brawa za aktywność

O wielkim sukcesie może także mówić Spółdzielnia Mieszkaniowa „Autosan”, która na zwycięską listę rankingową wprowadziła aż dwa swoje wnioski. Jeden z nich dotyczy modernizacji czterech fabrycznych budynków mieszkalnych z lat dwudziestych XX wieku przy ulicy Konarskiego. Projekt opiewa na kwotę 605 tys. złotych.

Drugi z kolei wniosek wiąże się z modernizacją wiekowej sieci ciepłowniczej, przejętej swego czasu od Autosanu. – Nowe fragmenty ciepłociągów, a także nowa wymiennikownia przełożą się na większą efektywność, z kolei termomodernizacja budynków przy ul. Konarskiego sprawi, że kolejny fragment Sanoka nabierze pięknego wyglądu. Wśród modernizowanych budynków znajdzie się również były żłobek zakładowy, który chcemy wyremontować, nadbudować i zagospodarować z myślą o mieszkańcach 4-tysięcz-

Okna i drzwi z klasą!
18 lat na rynku

VIDOK
OKNA I DRZWI

www.vidok.com

PRODUCENT OKIEN I DRZWI
PVC, DREWNA I ALUMINIUM

SANOK, ul. Jagiellońska 16,
tel./fax 13/ 464 03 38

Spółdzielczy znaczy nowoczesny

Wydawać by się mogło, że „spółdzielczy” oznacza „tradycyjny”, na pewno nie „nowoczesny”. W przypadku Podkarpackiego Banku Spółdzielczego to się nie sprawdza. Nowości technologiczne stosowane w PBS stawiają go w ścisłej czołówce krajowej, a w wielu przypadkach na czele.



Prezentacja samoobsługowego systemu skrytek depozytowych SafeStoreAuto. Gwarantują pełne bezpieczeństwo, dyskrecję i anonimowość. Niczym na nowojorskiej Wall Street

PBS był jednym z pierwszych banków, w których zniknęły tradycyjne okienka kasowe. Zastąpiły je stanowiska zapewniające klientom bezpośrednią rozmowę z pracownikiem. Równocześnie do obsługi klientów wprężono internet, zwalniając ich z bezpośredniego kontaktu. Temu celowi służyły m.in. bankomaty. Jak szybko stały się czymś powszechnym, najlepiej świadczy fakt, że obok nich pojawiły się bankomaty biometryczne, pozwalające zlikwidować uciążliwe dla wielu karty i PIN-y, które trzeba było zapamiętać. Gdy w kraju nikt o nich

jeszcze nie słyszał, klienci PBS już zdążyli się z nimi zaprzyjaźnić.

W krótkim czasie pojawiły się też kioski multimedialne, umożliwiające automatyczny dostęp do rachunków oraz wykonywanie operacji na rachunku. Dzięki tej usłudze klient może uzyskać informację o aktualnym saldzie, złożonych lokatach, ma także możliwość zlecenia wykonania przelewów. W chwili obecnej PBS posiada 6 kiosków multimedialnych w swoich oddziałach w Rzeszowie, Dębicy, Krośnie i w centrali w Sanoku.

W strefie samoobsługowej w Sanoku, czynnej całą dobę, znajduje się także urządzenie zwane wpłatomatem. Służy do przyjmowania wpłat na różne

bez fizycznego użycia karty np. w transakcjach internetowych.

Ostatnio wprowadzoną usługą są skrytki depozytowe. PBS jest pierwszym bankiem, który zakupił nowoczesny, samoobsługowy system skrytek SafeStore-Auto. Klient banku ma całodobowy dostęp do skrytki, z gwarancją dyskrecji, anonimowości i bezpieczeństwa. W ofercie bank umożliwia wynajem 37 skrytek w trzech różnych wielkościach. Mogą być one wynajęte na czas określony, nie dłużej niż na dwa lata.

Naszą ambicją stało się udowodnienie, że bank regionalny, funkcjonujący w środowisku o słabym potencjale ekonomicznym, może stosować najnowocześniejsze technologie bankowe, wyprzedzając wszystkie inne instytucje finansowe. I to się nam znakomicie udaje. A przy okazji doświadczamy, jak bardzo nowości technologiczne upraszczają obsługę klientów – mówi podczas konferencji prasowej prezes zarządu PBS Lesław Wojtas.

Żyjemy w czasach, gdy odchodzi się od tradycyjnego okienka bankowego. I chociaż najlepiej byłoby przejść od razu na system bezgotówkowy, jeszcze długo pozostaną w bankach sale operacyjne i bezpośredni kontakt z pracownikiem. Bo chociaż klientów z konserwatywnym podejściem do usług bankowych jest coraz mniej, to na dziś jest to ciągle jeszcze od 35 do 40 procent. Ekspert twierdzi, że wskaźnik ten może obniżyć się do ok. 15 procent i zatrzyma się. Obserwując działania PBS w dążeniu do nowoczesności, widzimy, że najszybciej dokona tego Sanok i Podkarpacie.

emes

Weź się w garść, czas na aktywność!

Rusza czwarta edycja projektu „Czas na aktywność w Gminie Miejskiej Sanok”. Jest on realizowany od 2008 r. przez Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej w Sanoku, a współfinansowany przez Unię Europejską w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego.

Celem projektu jest przeciwdziałanie marginalizacji i wykluczeniu społecznemu wśród osób korzystających z pomocy ośrodka. Zajęcia organizowane w ramach projektu mają na celu poprawienie pozycji na rynku pracy osób biorących w nim udział, a także poprawę relacji między członkami ich rodzin.

W trzech dotychczasowych edycjach wzięło udział 157 osób. Dla każdej z nich została opracowana indywidualna ścieżka integracyjna, obejmująca aktywizację zdrowotną, edukacyjną, społeczną i zawodową – mówi Andrzej Rychlicki, kierownik MOPS – Godne podkreślenia jest to, że 48 z tych 157 osób przestało korzystać z pomocy MOPS, a 9 z nich podjęło pracę. To bardzo dobry wynik – dodaje.

W wyniku rekrutacji do tegorocznej edycji projektu zakwalifikowało

stwo II stopnia, prawo jazdy kat. C oraz kat. C+E, opiekunka środowiskowa, kwalifikacja przyspieszona na przewóz rzeczy, ciastkarz-cukiernik. Mają również możliwość uzupełnienia swojego wykształcenia na podbudowie szkoły podstawowej, gimnazjalnej i zawodowej.

Od 2009 r., w ramach projektu, uzupełnianie wykształcenia rozpoczęło 14 osób, w tym roku będzie to robiło 18 osób. Uczestnicy projektu będą mogli korzystać z zajęć z doradcą zawodowym, podczas których poznają m.in. zasady funkcjonowania lokalnego rynku pracy, poszukiwania pracy, opracowywania dokumentów aplikacyjnych. W ramach aktywizacji społecznej zostaną zorganizowane m.in.: poradnictwo i wsparcie grupowe w zakresie podnoszenia kompetencji życiowych i umiejętności spo-



Za chwilę ruszą kursy i szkolenia, których ukończenie pozwoli niektórym podjąć pracę. Czy wielu skorzysta z tej szansy?

się 60 osób (w tym 35 kobiet). Dla każdego z uczestników zostanie opracowana indywidualna ścieżka integracyjna obejmująca wspieranie zdolności do podjęcia zatrudnienia przez: podniesienie kwalifikacji zawodowych, udział w kursach zawodowych oraz usługi o charakterze zdrowotnym, edukacyjnym i społecznym, których celem będzie przezwyciężanie indywidualnych barier utrudniających integrację społeczną i powrót na rynek pracy.

W ramach projektu uczestnicy będą korzystali z 4 form aktywizacji: edukacyjnej, zdrowotnej, społecznej i zawodowej. Będą podnosić swoje kwalifikacje poprzez udział w kursach zawodowych m.in. magazynier-operator wózka jezdniowego, bukietar-

tecznych, trening umiejętności społecznych z zakresu komunikacji w rodzinie „Szkoła dla rodziców”, wypoczynek letni dla dzieci uczestników projektu w formie półkolonii i kolonii. Ponadto zorganizowane i sfinansowane zostaną ćwiczenia fizyczne i zajęcia rehabilitacyjne dla 4 osób niepełnosprawnych, które biorą udział w projekcie. Dodatkowo w tym roku zatrudniono dwóch asystentów rodziny. Jest to nowa forma wsparcia dla osób zagrożonych wykluczeniem społecznym, zaczerpnięta z dużych ośrodków pomocy społecznej. Głównym ich zadaniem jest wspieranie członków rodziny w przezwyciężaniu trudności w celu poprawy warunków życia i wyjścia z systemu pomocy społecznej. af

Jubileusz z musztrą

Związek Żołnierzy Wojska Polskiego świętuje 30 rocznicę swojego powstania. Sanockie uroczystości, związane z tą rocznicą, organizowane przez Zarząd Rejonowy ZZWP w Sanoku, będą miały miejsce 29 kwietnia, przy Pomniku „Synom Ziemi Sanockiej Poległym i Pomordowanym za Polskę”.

Uroczystości będą się odbywać zgodnie z ceremoniałem wojskowym. Rozpoczną się o godz. 10.00 podniesieniem flagi państwowej na maszt i odegraniem hymnu państwowego. Później nastąpi powitanie gości i przemówienia o okolicznościowe. Po modlitwie ekumenicznej odczytany zostanie apel pamięci i wystrzelona salwa honorowa. Delegacje złożą wieńce i wianki pod pomnikiem. Na zakończenie tej części obchodów zebrani będą mieli okazję obejrzeć musztrę paradną w wykonaniu Orkiestry Garnizonowej z Rzeszowa.

W uroczystościach wezmą udział zaproszeni goście, m.in.: samorządowcy z regionu od Jasła, przez Krosno, Sanok po Ustrzyki Dolne, sponsorzy, przedstawiciele Wojewódzkiego Sztabu Wojskowego z Rzeszowa, Wku z Sanoka, emeryci wojskowi, młodzież szkolna, organizacje kombatanckie.

Podczas uroczystości ogólnych zostaną także wręczone akty nominacji na kolejne stopnie wojskowe, odznaczenia państwowe – Krzyże Zasługi, odznaczenia wojskowe – Medale za Zasługi dla Obronności Kraju i odznaczenia związkowe.

Uroczystości odbędą się pod honorowym patronatem wojewody i marszałka województwa podkarpackiego oraz dowódcy 21 Brygady Strzelców Podhalańskich i Wojewódzkiego Sztabu Wojskowego. W Komitecie honorowym zasiadli również starostowie, burmistrzowie i wójtowie kilku ościennych powiatów oraz dyrektorzy największych firm i zakładów pracy z regionu. (af)

Naprawdę się przyłożyli

Na ulice Sanoka przed świętami ponownie wyjechała zmiatarka i niektóre trakty czyszczone były po raz drugi! Cieszymy się, że nasze postulaty dotyczące przynajmniej dwukrotnego sprzątnięcia ulic po zimie znalazły odzew w starostwie.



Część zanieczyszczeń to zwichrajone pety i śmieci rzucane przez pieszych, a nie pozimowy piasek. Jeśli sami nie zadamy o czystość, nawet codzienne sprzątnięcie na nic się zda. Kultura i poszanowanie pracy innych to podstawa!

Cieszy się również Mariusz Fedak, właściciel Sanbudu, firmy sprzątającej ulice powiatowe. – Naprawdę nie da się posprzątać po zimie, zmiatając jeden raz ulice, choćby najlepszą zmiatarką. Warstwa piasku i brudu jest tak duża, że czynności te powinno wykonać się dwu- albo nawet trzykrotnie – zauważa. Tym bardziej, że w „międzyczasie” sprzątnięto są chodniki i część

zmiatanego piasku lądaje na ulicy. Nic dziwnego, że przed Wielkanocą, gdy sprzątnięto centrum miasta teoretycznie zakończono, mieliśmy interwencję Cytelnika, który pytał, kiedy... się zacznie! – Szedłem dziś do banku ulicą Kościuszką. W pewnym momencie zawiął silny wiatr, podnosząc takie tumany kurzu i piasku, że ludzie zasłaniaли oczy i odwracali głowy. To granda, żeby w mieście było tak brudno?! – obruszał się.

W sytuacji, gdy wielokrotne sprzątnięcie powiatowych ulic w Sanoku przekracza możliwości finansowe starostwa, po rządnie należy wykonać przynajmniej jedno, pozimowe czyszczenie ulic. Dlatego dobrze, że na ulice ponownie wyjechała zmiatarka. Od dyrektora Powiatowego Zarządu Dróg, Kazimierza Dwornika dowiedzieliśmy się, że po raz drugi posprzątnięto główne ciągi komunikacyjne, a więc ulicę Rymanowską, Kościuszką, Jagiellońską, Mickiewicza, część Daszyńskiego i Jana Pawła II. (z)

Majówka z SOPSANEM

Dzisiaj zaczyna się dwudniowa „Ogrodnicza majówka”, organizowana przez spółdzielnię SOPSAN. Imprezie towarzyszyć będą: wystawy artykułów ogrodniczych, promocje dla klientów, konkursy, fachowe doradztwo, dobra muzyka oraz kiełbaski z grilla. Do 14 maja w sklepach SOPSANU trwać będzie sprzedaż promocyjna wybranych artykułów ogrodniczych. Na klientów, którzy kupią towary za przynajmniej 50 zł (w tym co najmniej jeden produkt gazetowy), czekają atrakcyjne gratyfikacje. (b)

KASY FISKALNE DLA LEKARZY I PRAWNIKÓW.
FACHOWE WDROŻENIE I SERWIS

tel. 13 464-58-51

INTERQ S.C. (dawny lokal 3A)
Sanok, Cerkiewna 8
(wejście naprzeciw muzeum historycznego przez bramę)

Zeznawali świadkowie

W tygodniu przedświątecznym w sanockim Sądzie Rejonowym kontynuowano proces Janusza J. z Zahutynia, oskarżonego o nieumyślne spowodowanie wypadku, w którym zginęła jego żona i dwie córki.



Mimo że wszyscy świadkowie zeznawali pod przysięgą, ich zeznania w kilku punktach różniły się dość znacznie.

JOANNA KOZIMOR
joanna-kozimor@wp.pl

Sąd pod przewodnictwem sędzi Ilony Paczosa przesłuchał kolejnych świadków – dwóch mieszkańców Zagórza, którzy najechali na wypadek oraz policjantów uczestniczących w zabezpieczeniu śladów na miejscu tragedii.

Wyłuskiwane z pamięci

Przesłuchiwany jako pierwszy Jacek M. zeznał, że jechał

bezpośrednio za fiatem kierowanym przez Janusza J., w odległości około 20 metrów. W pewnej chwili zobaczył, że CC raptownie zjechało na lewy pas, wprost pod nadjeżdżającą z przeciwka iveco. Świadek stwierdził, że do wypadku doszło tuż za szczytem wzniesienia i że podjeżdżając pod nie, nie widział ani jadących z przeciwka pojazdów, ani stojącego częściowo na jego pasie drugiego, zepsutego iveco. Świadek zeznał, że kie-

rowca auta poprosił go o pożyczanie trójkąta ostrzegawczego, który – jak pamięta – ustawił jego znajomy Damian K. On również

– na prośbę kierowcy – odholował zepsuty pojazd przy pomocy pożyczonej od Jacka M. linki. Stało się to jeszcze przed przyjazdem policji.

Świadek nie potwierdził swych wcześniejszych zeznań w sprawie światła awaryjnych. Po dłuższym namyśle stwierdził, że wydaje mu się, że kierowca iveco jednak ich nie włączył.

Zatarte ślady

Damian K. wypadku nie widział, słyszał tylko zginięcie blachy. Zauważył na poboczu drugie iveco, ale nie potrafił wskazać dokładnego miejsca. Stwierdził, że auto miało włączone światła awaryjne, bo „coś migotało”. Nie pamiętał jednak, czy na drodze był trójkąt ostrzegawczy. Przyznał, że odholował zepsutego busa do zatoczki autobusowej, podkreślając, iż zrobił to na czyjeś polecenie. Nie

potrafił jednak wskazać, kto je wydał. Zaprzeczył, aby poprosił go o to kierowca iveco. Nie sądził, iż w ten sposób zaciera ślady z miejsca wypadku, bo była już tam straż i policja. Nikt nie zwrócił mu uwagi, że robi coś niewłaściwego.

Dyspozycji nie było

Przesłuchiwani policjanci potwierdzili, że na miejscu wypadku zastali dwa samochody – fiata CC i iveco, które w niego uderzyły. O tym, że na poboczu stało wcześniej drugie iveco, dowiedzieli się od świadków. Z tego względu nie znalazło się ono na szkicu sytuacyjnym ani w dokumentacji fotograficznej z miejsca wypadku. Technicy kryminalistyki wykluczyli, aby ktokolwiek z policji mógł przed zakończeniem wszystkich pomiarów i badań wydać polecenie odholowania auta, które mogło mieć pośredni wpływ na przebieg zdarzeń. Dyspozycji takiej nie potwierdził w rozmowie z nim również dowódca zespołu straży pożarnej. Świadek podkreślił, że decyzja w tej sprawie należała do niego i dyżurnego, z którym był w stałym kontakcie. Od niego dowiedział się o namierzeniu kierowcy odholowanego iveco przez drugi patrol interwencyjny.

Przesłuchania kolejnych świadków zaplanowano na 23 maja.

Rusza Regionalny Konkurs Promocyjny

Spotkaniem Kapituły 27 kwietnia w siedzibie Regionalnej Izby Gospodarczej rozpoczęła się kolejna edycja Regionalnego Konkursu Promocyjnego, w którym tradycyjnie wybrane zostaną: Firma, Produkt i Człowiek Roku.

Na początku spotkania ukonstytuowała się Kapituła Konkursu, której przewodniczącą została wybrana Ewa Zgłobicka, dyrektor Departamentu Sprzedaży Podkarpackiego Banku Spółdzielczego, a sekretarzem Wojciech Wydrzyński, dyrektor Powiatowego Urzędu Pracy, wiceprzewodniczący Rady Miasta. Następnie Kapituła przyjęła obowiązujące regulaminy i wzory dokumentów. Najciekawszym fragmentem spotkania była pierwsza wstępna debata na temat po-

tencjalnych kandydatów do udziału w konkursie. Lista ich jest dość ciekawa, zapowiadająca mocną konkurencję. Rzecz w tym, czy wszyscy oni zdecydują się wziąć udział w konkursie.

Serdecznie namawiamy wszystkich do uczestnictwa, zgłoszenia przyjmowane będą do 10 maja w siedzibie RIG. Ustalony też został termin Gali Promocyjnej, podczas której poznamy laureatów konkursu. Odbędzie się ona 3 czerwca w Sanockim Domu Kultury. **emes**

Zabalowali na zakupach w Polsce

Samochodowa wycieczka do Polski zapisze się szczególnie w pamięci dwóch Słowaków. Jadący fiatem mężczyźni wylądowali w rowie. Okazało się, że obaj byli pijani.

Do zdarzenia doszło w Radoszycach. Przybyli na miejsce funkcjonariusze zastali w rowie fiata na słowackich numerach rejestracyjnych. Z relacji świadków wynikało, że kierujący oraz pasażer oddalili się z miejsca zdarzenia.

Po kilku minutach policjanci zatrzymali dwóch mężczyzn, którzy podróżowali pojazdem. Obaj byli pijani – u 35-letniego mieszkańca Niżnej Kamienicy alkomat wykazał blisko 2,5 promila alkoholu, natomiast 39-letni mieszkaniec Medzilaborzec miał ponad

3 promile. Na szczęście, nie odnieśli poważniejszych obrażeń.

Z mężczyznami trudno było nawiązać kontakt ze względu na stan nietrzeźwości. Ich wypowiedzi były niespójne. Wynikało z nich jednak, że przyjechali do Polski na zakupy. Świadkowie twierdzili, że pojazdem kierował młodszy z kompanów. 39-latek potwierdził to dopiero po dłuższej chwili. Obaj uczestnicy niefortunnej wycieczki zostali zatrzymani w policyjnym areszcie do czasu wytrzeźwienia i złożenia wyjaśnień. **/k/**

Mała pętla zamknięta

Informacja ta ważna jest zarówno dla podkarpackich kierowców, jak i turystów – od 5 maja nie będzie można przejechać tzw. małą pętlą bieszczadzką na odcinku Polańczyk-Polana. Zamknięcie drogi spowodowane jest rozpoczęciem przebudowy 85-metrowego mostu przez San w miejscowości Rajskie. Prace potrwać do października.

Zlokalizowany w ciągu wojewódzkiej drogi Hoczew-Czarna (wzdłuż Jeziora Solińskiego) most znajduje się w złym stanie technicznym. Już w ubiegłym roku był częściowo wyłączony z ruchu, przy ograniczeniu nośności do 10 ton i prędkości do 30 km/godz. Doraźne prace naprawcze nie rozwiązały problemu. Dlatego Podkarpacki Zarząd Dróg Wojewódzkich zdecydował o jego gruntownej przebudowie, przy całkowitym wyłączeniu z ruchu na czas trwania remontu. Usprawni to i przyspieszy realizację robót.

Prace budowlane o wartości ponad 4 milionów złotych wykona firma Skanska, która wygrała przetarg. W ramach inwestycji obecny most zostanie rozebrany. Pozostaną jedynie przyczółki i filary, które będą wzmocnione. Pozostałe elementy m.in. konstrukcja stalowa, płyta i nawierzchnia będą nowe. Most zostanie poszerzony z 8,5 do 10,5 metra, jego nośność zwiększy się do 50 ton. Po obu stronach obiektu powstaną chodniki dla pieszych, wzmocnione i od-



Choć kilkumiesięczny remont mostu w Rajskim utrudni życie tubylcom i turystom, nie można było dłużej z tym zwlekać.

nowione zostaną także drogi dojazdowe. Termin oddania mostu do użytku wyznaczono na październik. Do tego czasu kierowcy będą zmuszeni korzystać z objazdów – np. jadący od strony

Sanoka dostaną się do Czarnej i Olchowca przez Ustrzyki Dolne, a podążający od przejścia granicznego w Krościenku w kierunku Polańczyka i Rajskiego – przez Uherce Mineralne. **/k/**

Pod znakiem urazów

Szpitalny Oddział Ratunkowy należy do tych oddziałów szpitalnych, na których nie odczuwa się świątecznej „sjesty”. Wręcz przeciwnie, bywa, że w czasie Wielkanocy czy Bożego Narodzenia przeżywa prawdziwe obłożenie. W tym roku wyjątkowo feralnym dniem była Wielka Sobota, kiedy to na SOR trafiło dużo dzieci z urazami. Najmłodszy pacjent miał... siedem miesięcy.

– Przyjmowaliśmy średnio 50 osób dziennie. Na szczęście nie było tak dramatycznie, jak np. podczas świąt Bożego Narodzenia, kiedy trafiało do nas 70-90 pacjentów na dobę – informuje doktor Joanna Bierawska, ordynator SOR.

W przedświąteczną sobotę na oddział trafiło wyjątkowo dużo dzieci z urazami. – Dwa były na tyle poważne, że takich pacjentów odesłaliśmy

Wśród przyjętych był także pacjent z podejrzeniem włośnicy – ciężkiej choroby pasożytniczej, do której dochodzi po zjedzeniu zarażonego mięsa, najczęściej wieprzowego. Pacjent miał objawy infekcji i bóle brzucha, a wyniki wskazywały, że może to być właśnie zakażenie włośnicą. Obecnie jest on diagnozowany na Oddziale Zakaźnym. Jeśli przypuszczenia lekarzy z SOR-u potwierdzą się, do akcji wkroczy



W szpitalu praca trwa w świętek, piątek i niedzielę. W dni świąteczne, kiedy utrudniony jest dostęp do lekarzy rodzinnych, pacjentów w Szpitalnym Oddziale Ratunkowym jest jeszcze więcej.

na chirurgię dziecięcą do Rzeszowa – mówi pani ordynator. Jednym z poszkodowanych było siedmiomiesięczne niemowlę, które doznało urazu głowy na skutek upadku. Były też złamania i różnego typu rany. – Dzieci, zamiast szykować koszyczki i pomagać w kuchni, dokazywały na polu, korzystając z pogody – przypuszcza nasza rozmówczyni.

sanepid, aby ustalić źródło pochodzenia zakażonego mięsa.

Jak zawsze, sporo było osób z zawałami, udarami oraz, niestety, po spożyciu alkoholu. Odnotowano także jeden zgon poza Sanokiem. – Było to wezwanie do pacjenta, który wpadł do studni – informuje doktor Bierawska. Niestety, nie udało się go odpowiednio szybko wyciągnąć i staruszek nie przeżył wypadku. **(jz)**

Folkowa Majówka

Miłośnicy folkloru, którzy zbliżający się długi majowy weekend zamierzają spędzić w Bieszczadach, mogą wziąć udział w Folkowej Majówce – Polsko-Ukraińskim Festiwalu Kultury Przyjaźń w Ustrzykach Dolnych.

Impreza, na którą zaprasza Fundacja Bieszczadzka, odbędzie się we wtorek (3 maja) na miejscowym Rynku. Już od godz. 16 plenerowa scena tętnić będzie tańcem, śpiewem i muzyką w wykonaniu polskich i ukraińskich zespołów. Wystąpią: Spiwograj i Koloryt z Białej Cerkwi, Polundra

i Dana z Ilicziwska, Posmiszka i Tonika z Wielkiej Dalniki, Czernowona Kalina i Kalinowy Świt z Chersonu, Dżerelce z Szostk, Weselka z Biłgorodu Dniestrowskiego, Pryluczanka z Pryluki oraz Berdo z Ustrzyk Dolnych i Rusyci z Odessy. **/jot/**

Szczepienie lisów

Jeśli podczas spaceru po polach lub w lesie natkniesz się przypadkiem na leżący na ziemi brązowo-szary blister, nie podnoś go! Odgoń też swojego psa czy kota. To szczepionka przeciwko wściekliznie lisów, której nie należy ruszać.

W związku z coraz liczniejszymi przypadkami wścieklizny u dziko żyjących lisów, od 5 do 15 maja na terenie Podkarpacia prowadzona będzie akcja ochronnego szczepienia tych zwierząt. Zastopiona w pryzęcie szczepionka, mająca postać brązowo-szarego plastra o charakterystycznym zapachu, zrzucana będzie przy użyciu samolotów. Podkarpacki Wo-

jewódzki Inspektorat Sanitarny apeluje do mieszkańców o niepodnoszenie szczepionek z ziemi, gdyż lisy – czując zapach człowieka – nie zjedzą już takiego blistra. Zaleca się również, aby w czasie trwania akcji oraz dwa tygodnie po jej zakończeniu nie wyprowadzać zwierząt domowych na tereny niezabudowane. **/k/**

Uczta nie tylko dla ducha

Ponad 60 osób wzięło udział w artystycznym wieczorze poświęconym muzyce i sztuce z kręgu Ziryaba – niezwykle arabskiego muzyka, śpiewaka, poety, dyplomaty, prekursora kosmologii i arbitra elegancji, który w znaczący sposób wpłynął na styl życia średniowiecznej Hiszpanii i Europy.

Do podróży po egzotycznym świecie Orientu, pełnej muzycznych wrażeń – z pokazem arabskich instrumentów, tańcem, poezją, pokazami multimedialnymi i poczęstunkiem – zaprosili BWA, Stowarzyszenie Aura-Art oraz MDK. W roli przewodników wystąpili Maciej Harna, Sławomir Woźniak i Wojciech Lubertowicz, których wspierali muzycznie Daniel Pelczarski i Konrad Oklejewicz, wokalnie – Angela Gaber, tanecznie – Natalia Piotrowska, recytatorsko – Kamila Radko, Agnieszka Cipora, Karol Januszczak i Kasia Gazdowicz. Program uzupełniły prezentacje multimedialne poświęcone Ziryabowi i sztuce arabskiej.

Kim był człowiek, którego wpływ na naukę, kulturę i sztukę europejską odczuwany jest po dziś dzień? ABD AL-HASAN ZIRYAB (także: Ali ibn Nāfi) urodził



Maciej Harna tak zajmująco opowiadał o Ziryabie, że dwugodzinne spotkanie w wypełnionej po brzegi sali BWA minęło w okamgnieniu.

się w Bagdadzie w 789 r. Dla swej urody, ciemnej karnacji i melodyjnego głosu otrzymał przydomek

Ziryab (kos). Ten wszechstronnie uzdolniony muzyk, śpiewak, wirtuoz lutni, poeta, reformator kultury, dyplomata, astronom, geograf, botanik, kosmolog i arbiter elegancji – zmuszony przez swego

szacując się uznaniem władcy i jego podwładnych, zmienił w ciągu 35 lat (zmarł w 857 r.) styl życia średniowiecznej Hiszpanii i Europy, wprowadzając doń wiele elementów ze swego egzotycznego świata.

Zawdzięczamy mu m.in. wprowadzenie do kuchni europejskiej trzydniowego obiadu, szparagów, orientalnych przypraw i słoicy, a także szklanych naczyń; odrębnej mody na sezon zimowy i letni; prekursorskich zabiegów higienicznych i kosmetycznych w postaci fryzury z grzywką, zwyczaju używania pachnidła, pielęgnacji dłoni i... mycia zębów. To on nauczył Europejczyków gry w szachy; dodał do arabskiej lutni piątą parę strun i wprowadził grę piórkami zamiast kostką, zmieniając brzmienie tradycyjnego instrumentu – wpływ jego muzyki jest dziś słyszalny w stylu gry gitarzystów hiszpańskiego flamenco. Jeśli wierzyć przekazom, znał ok. 10 000 pieśni, którymi podbił serca słuchaczy aż do swojej śmierci w 857 r.

/joko/

Na huculską nutę

W ramach Międzynarodowego Festiwalu Huculskiego „Słowińska Atlantyda” w przyszły piątek (6 maja) o godz. 18 w Galerii Bazar Sztuki odbędzie się Biesiada Huculska.

Organizatorzy – Galeria Bazar Sztuki wraz ze Stowarzyszeniem Artystyczno-Edukacyjnym AURA ART – zapraszają na spotkanie z dawną i współczesną Huculszczyzną, której piewą był m.in. Stanisław Vincenz, zmarły przed 40 laty filozof i pisarz, autor jednej z największych epopei poświęconych niezwyklej krainie w dorzeczu górnego Prutu i Czeremoszu.

Podczas biesiady Maciej Harna opowie o muzyce huculskiej, a Robert Bańkosz – o historii i kulturze. Obraz współczesnej Hu-

culszczyzny – z narracją i muzyką Romana Kumłyka, najbardziej znanego huculskiego muzyka – prezentuje film „Ja, Hucuł. Opowieść z Karpat Wschodnich” w reżyserii Jerzego Kołodziejczyka. Nie zabraknie „Tańców zakarpaccich” w wykonaniu duetu sanockiej PSM: Małgorzaty Gajdy (skrzypce) i Sylwestra Gajdy (akordeon) oraz elektroakustycznego projektu „Pieśni huculskie” zrealizowanego wspólnie przez zespół „Widmo” Mariany Jary i Denisa Kolokola – ukraińskiego muzyka i performera. /joko/

Pejzaże Kijowskiego

Miejska Biblioteka Publiczna zaprasza na wernisaż wystawy „Pejzaż”, na której zaprezentowane zostaną obrazy Andrzeja Kijowskiego, wieloletniego wykładowcy i dyrektora Uniwersytetu Ludowego we Wzdowie.



Pochodzący z Sanoka Kijowski (rocznik 1962) jest absolwentem Wydziału Pedagogiczno-Artystycznego Uniwersytetu Śląskiego. Przez wiele lat był wykładowcą i dyrektorem Małopolskiego Uniwersytetu Ludowego we Wzdowie. Zajmuje się malarstwem sztalugowym, sporadycznie fotografią i rzeźbą. Kocha pejzaże, o których potrafi też pięknie mówić: – Maluję pejzaż niedostępny z utartych szlaków wędrowców człowieka. Są to zakątki na obrzeżach lasu, zakamarki lasów, brzegi strumieni, rzek, stawów czy wreszcie

oczek wodnych, które czasami swe życie zawdzięczają chwilowej obfitości deszczu, wysychając w promieniach słońca i rodząc się na nowo przy kolejnych opadach. Miejsca te znaczone są niekiedy tylko śladami racic saren przychodzących do wodopoju – opowiada.

Wystawa, zorganizowana w ramach projektu „Czytanie Europy” realizowanego przez MBP i dofinansowanego ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego, odbędzie się 4 maja o godz. 18.

Teatrowanie z tańcami

Nie lada gratka czeka dziś (29 kwietnia) miłośników teatru, sztuk rozmaitych oraz tańców żydowskich. Na pełen atrakcji i wrażeń artystycznych wieczór do Galerii Bazar Sztuki zaprasza ustrzycki Teatr Formy PARRA.

W programie dwa monodramy: „bezGRZECH” Grażyny Kaznowskiej-Chrapko oraz „Męskie zwierzenia – DEPRESJA POPORODOWA” – Adama Snarskiego. Wieczór zakończy żydowskie tańce integracyjne. Początek o godz. 20. Wstęp – 10 złotych.

Działająca od ponad 10 lat pod kierunkiem Grażyny Kaznowskiej-Chrapko PARRA ma w swoim dorobku artystycznym ponad 20 premier, 108 spektakli zagranych w kraju i 32 poza granicami – od Krymu, przez Bawarię i Grecję, po Brukselę – za które otrzymała wiele ogólnopolskich nagród i wyróżnień.

/jot/

Sprawdź się na scenie!

Maciej Patronik – wywodzący się z Sanoka aktor, reżyser i dziennikarz mieszkający na stałe we Francji – wspólnie z SDK organizuje wiosenny casting do spektaklu „Ożenek” Mikołaja Gogola. Zaprasza nań wszystkich pasjonatów teatru, aktorów-amatorów, profesjonalistów i miłośników komedii.

Casting odbędzie się w najbliższą sobotę (30 kwietnia) o godz. 15 w SDK (sala nr 2). Zainteresowani powinni przygotować dowolny fragment wspomnianej sztuki (dialog lub monolog, maks. 5 min) oraz przesłać CV wraz

z aktualnym zdjęciem na adres e-mailowy: sdsksanok@interia.pl Próby do spektaklu zaplanowano na lipiec i sierpień, a ich zwieńczeniem będzie premiera na scenie SDK, wystawiona na początku września.

/k/

KINO SDK ZAPRASZA

„Rio”, film twórców „Epoki lodowcowej”, to perełka wśród ostatnich powstałych filmów animowanych, adresowanych do najmłodszych widzów. Świetnie zabawy dostarcza ślupstickowa rozrywka, której w filmie sporo, ale jest także drugie dno – mówienie o tematach ważnych i trudnych (m.in. o przemyśle zwierząt egzotycznych) w sposób lekki, błyskotliwy i zdystansowany. „Rio” w Kinie SDK od piątku do wtorku o godz. 15.

„Sala samobójców” Jana Komasy to film, który od tygodni bije w polskich kinach rekordy popularności. Opisuje pokolenie, które nie zna rzeczywistości bez pod-

łączenia do sieci; wychowało się w świecie cyfrowych możliwości, w którym dojrzewanie i rozwój osobisty rządzą się zupełnie innymi prawami niż kiedyś... W Kinie SDK od piątku do wtorku o 17. i w środę o 19.30.

Film Wiesława Saniewskiego pt. „Wygrany” to wzruszająca rozprawa o odnajdywaniu własnej drogi w cynicznym oraz bezkompromisowym świecie. Wyważone, przejmujące kino, które niesie w sobie nadzieję na lepsze jutro... Kolejny przykład na to, że polscy reżyserzy mają wiele do powiedzenia i potrafią pięknie opowiadać. Popisowa rola Janusza Gajosa. Od piątku do wtorku o 19.30.

Dla czytelników, którzy jako pierwsi zadzwonią do redakcji w piątek o godz. 12, mamy podwójną wejściówkę na filmy.

Koncerty papieskie

Sanoccy muzycy postanowili uczcić uroczystą beatyfikację Jana Pawła II, która odbędzie się w najbliższą niedzielę, serią koncertów poświęconych wielkiemu Polakowi. Na wszystkie wstęp jest bezpłatny.

Pod patronatem burmistrza

Na pierwszy zapraszają już w sobotę do sanockiej fary, gdzie o godz. 20 wystąpią: „Franciszkańskie Dzwoneczki” pod kierunkiem Małgorzaty Golarz, chór „Adoramus”, który poprowadzi Janusz Ostrowski, zespoły wokalo-instrumentalne „Cassiopeia” i „Arabeska” pod batutą Konrada Oklejewicza, który jest również autorem aranżacji i kompozycji instrumentalnych, męski chór li-

turgiczny Sanktuarium Matki Bożej Pocieszenia pod kierunkiem Grażyny Chomiszczak oraz chór im. św. Cecylii parafii NSPJ i orkiestra kameralna PSM II st., którymi dyrygować będzie Elżbieta Przystasz.

Koncert, któremu patronuje Burmistrz Miasta Sanoka, wzbogacając prezentacje multimedialne przygotowane przez ks. Jacka Michno.

Wokalnie i instrumentalnie

We wnętrzach kościoła pw. Przemienienia Pańskiego odbędzie się również drugi z papieskich koncertów. Zaplanowano go w niedzielę (1 maja) o godz. 19 – bezpośrednio po wieczornej mszy św. Wystąpią: zespół wo-

kalny SOUL oraz zespół dziecięcy SOULIKI pod kierunkiem Moniki Brewczak, chór ADORAMUS pod dyrekcją Janusza Ostrowskiego oraz instrumentalistów z Państwowej Szkoły Muzycznej w Sanoku.

/k/

Zostań z nami!

Tak wolałoby, gdy Ojciec Święty Jan Paweł II przebywał wśród nas podczas podróży apostolskich do Polski. Te słowa stały się mottem koncertu, jaki odbędzie się 3 maja (godz. 18) w sali Klubu Chemik (Stomil East) przy ulicy Dworcowej. Przygotował go chór GLORIA SANOCIENSIS.

Na scenie „Chemika” wystąpi chór, jego soliści, recytatorzy, zaś oprawę muzyczną zapewni świetny zespół „Są Gorsi”. W programie

znajdą się pieśni i utwory muzyczne z podkładem filmowym pielgrzymek Ojca Świętego do Polski.

Chcąc uczcić pamięć naszego wielkiego Papieża Polaka i włączyć się w ogólnopolskie święto chrześcijaństwa, jakim jest wyniesienie na ołtarze bliskiego naszym sercom Jana Pawła II, w imieniu Katolickiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego zapraszamy do udziału w tym wydarzeniu.

emes

Klimatyczna Andalużja

Panie z sanockiego Klubu Fotografików wykazują ostatnio dużą aktywność. Po wystawie „Czarownice i...” Agaty Padamczyk, Marii Kępy, Danuty Galdner i Iwony Niezgody swoje prace pokazała w Miejskiej Bibliotece Publicznej Barbara Czernek.



Zdjęcia są owocem podróży i osobistych zainteresowań Barbary Czernek, która od lat marzyła o wyprawie do Andaluzji.

Ich tematem była Andalużja – region (a dokładniej wspólnota autonomiczna) położona w południowej Hiszpanii, znana z uprawy oliwek, cytrusów, bawełny, palm daktylowych oraz starych historycznych miast jak Sewilla, Grenada, Kordoba i Malaga, ojczyzna flamenco. O odwiedzeniu tego regionu autorka marzyła już jako nastolatka.

Czas na realizację marzeń przyszedł – jak wyznała podczas wernisażu – dopiero na emeryturze...

Miłą niespodzianką były przywiezione przez panią Barbarę regionalne przysmaki: orzechy w masie migdałowej i migdały w karmelu, którymi delectowano się, oglądając klimatyczne zdjęcia z gorącej Andaluzji. (z)

„NA DRODZE” w NoBo cafe

W piątkowy wieczór (29 kwietnia) gospodarze „NoBo cafe” zapraszają na kolejny koncert. Wystąpi zespół NA DRODZE.

Grupa powstała w 2002 roku z „potrzeby serca”. Wykonuje muzykę akustyczną, tworzoną na fundamencie bluesa, folku i ballady. Muzycy koncertują w Polsce i w Europie. W Sanoku wystąpią w składzie: Arek Zawiliński (wokal, gitara akustyczna, gitara elektryczna, dobro, banjo, harmonijki, kazoo) i Roman Ziobro (kontrabas, bas elektryczny). Można ich zobaczyć i usłyszeć na stronie www.myspace.com/nadrodze

Koncert rozpocznie się o godz. 20. Wstęp wolny. Rezerwacje miejsc pod numerem 13 46 42 400 lub w lokalu. (z)

Muzyczna „chemia” studentów

Pojawili się nagle, zniknęli równie szybko, a teraz wracają gotowi na sukces. Grupę EGOS dostrzegł sam Piotr Kaczkowski, umieszczając ich utwór „Frank” na składance „minimax pl 6”. Efektem sporo ofert koncertowych, jednak młodzi sanoczanie koncentrują się na tworzeniu muzyki. Materiał na pierwszą płytę już mają, kolejny właśnie powstaje.



Grupa EGOS przyparta do muru. Od lewej: Tomasz Sądelski (wokalista), Michał Korejba (gitarzysta), Szymon Ciszek (perkusja) i Michał Badecki (bas).

BARTOSZ BŁAŻEWICZ
bb@fr.pl

Zespół EGOS założony został dwa lata temu przez kilku licealistów. Dali około dziesięciu koncertów, a że grało im się zaskakująco dobrze, obiecali sobie, iż wyjazdy na studia nie zakończą ich muzycznej „przygody”. Łatwo powiedzieć, trudniej wykonać, jednak w tym przypadku determinacji nie zabrakło. Rozpoczęcie roku akademickiego tylko na pewien czas wstrzymało działalność zespołu.

Piotr polubił „Franka”

Jednak już wcześniej, bo na ostatnich wakacjach, muzycy stworzyli 10 utworów z myślą o debiutanckim albumie. Powstało demo, wkrótce wysłane do kilkunastu wytwórni i rozgłośni. Odzew był tylko jeden, ale za to jaki! Muzyka grupy zainteresowała Piotra Kaczkowskiego, kultowego prezentera Programu III Polskiego Radia, który piosenkę „Frank” kilka razy zaprezentował na antenie. A następnie, wybierając utwory do 7 edycji firmowanej przez siebie kompilacji („Jarocin 2007” nie miał numeru),

włączył ją do programu płyty. A przecież do ostatniego „minimaxa” prawie 200 debiutantów przestało niemal 700 utworów. Na płytę trafiło tylko 17 ścieżek, w tym piosenka grupy EGOS.

Zarówno emisje „Franka” w radiowym eterze, jak i obecność na płycie sprawiły, że o grupie zaczęło być głośno. Posypały się propozycje koncertowe, z których część zespół zamierza wykorzystać. Jesienią zagra też w rodzinnym mieście, tym razem w Klubie „Pani K.” (ostatnio przed własną publicznością EGOS grał na Rynku, podczas Muzycznego Tygodnia WOŚP). Występów mogłoby być więcej, ale muzycy zamierzają skoncentrować się na tworzeniu nowego materiału.

Nie sądziliśmy, że kiedykolwiek zagramy razem. Nasze miasto Sanok nie pozwoliło nam jednak długo się mijać, za co jesteśmy mu wdzięczni. Nie daliśmy także za wygraną, gdy tuż po odnalezieniu wspólnej muzycznej ścieżki, nasze wcześniejsze wybory nakazały nam zaprzestać wspólnego grania. Jednakże poczucie czegoś, czego dotąd nie udało nam się doświadczyć, inspirowało nas do dalszego działania.

Muzycy EGOS sami o sobie we wkładce płyty „minimax pl 6”.

Świetne brzmienie, mocne inspiracje

Stuchając utworu „Frank” trudno uwierzyć, że nagrany został w domu gitarzysty Michała Korejby. Mocny kawałek o hipnotycznym, nieco niepokojącym klimacie, ma bardzo selektywne brzmienie, dzięki któremu idealnie słychać partie wszystkich instrumentów. Aż strach pomyśleć, jak EGOS zabrzmiałaby w profesjonalnym studio. – Nie ukrywam, że debiutancki materiał chcielibyśmy nagrać ponownie, oczywiście w odpowiednich warunkach. I znaleźć wydawcę albumu. Jeżeli to się nie uda (a wiadomo, że ostatnio branża fonograficzna jest w kryzysie: sprzedaż płyt spada – przyp. aut), to pomyślimy o wydaniu go własnym sumptem. Choćby po to, by ludzie mogli kupić go na naszych koncertach – mówi gitarzysta.

Jednakże w tym momencie myśli muzyków bardziej skupiają się na nowych nagraniach. Kilka kompozycji jest już gotowych, inne właśnie powstają. Całość grupa EGOS chce zarejestrować podczas nadchodzących wakacji, gdy studenci zjadą do domów. Znowu szykuje im się pracowita, muzyczna „kanikuła”. W nowych kawałkach pobrzmiewać ma wiele inspiracji. Pytany o idoli wokalista Tomasz Sądelski wymienia grupy Queen, Led Zeppelin i Queens of the Stone Age, a Michał dorzuca Pink Floyd, wspominając też swoich mistrzów gitary – Wesa Borlanda (Limp Bizkit) i Toma Morello (Rage Against The Machine).

– Umieszczenie naszego utworu na „minimaxie” dało nam nie tylko wielką satysfakcję, ale i dużo motywacji do dalszej pracy. Wierzymy w ten zespół – podkreśla na zakończenie Tomasz Sądelski, zapraszając czytelników do posłuchania utworów grupy na stronie www.myspace.com/egosanok



Kultura bez gwarancji

TOMASZ CHOMISZCZAK

Jak wielu pewnie sanoczan, zasiadłem niemal dwa tygodnie temu przed telewizorem, by obejrzeć rozdanie nagród „Gwarancje Kultury”. Wśród nominowanych w kategorii „Nowa nadzieja” był także Bartosz Głowacki, który uświetnił program dwoma muzycznymi występami. Ostatecznie nasz akordeonista nagrody nie otrzymał, ale jego artystyczny udział był bezsprzecznie ozdobą całego finału.

Niestety, nie można tego powiedzieć o wielu innych uczestnikach programu, choć w co drugim zdaniu odmieniano słowo „kultura” przez wszystkie przypadki. Organizatorzy nie mogli się zdecydować, czy formuła audycji ma „równać w górę”, czyli iść w kierunku pozytywnie rozumianego snobizmu towarzyszącego zwykle wydarzeniom wielkiego formatu, czy też nadać jej kształt „offowy”, pozbawiony oficjalności. I choć cały czas zapewniano, że mamy do czynienia ze zjawiskami artystycznymi – uparcie nazywanymi „projektami” – najwyższej próby, to strach przed zbytnią powagą był na tyle duży, że niemal wszyscy uczestnicy finału woleli manifestować swoje bycie „trendy”, co w praktyce oznaczało po prostu nonszalanę.

Jak świat światem, artyści odkaskiwali od zgrzebnej rzeczywistości. Nieodłącznym elementem twórczej działalności zawsze był niekonwencjonalny ubiór czy nieszablonowe zachowanie. I społeczność jest w stanie zaak-



ceptować odmienności. Pod warunkiem jednak, że za taką formą idzie coś jeszcze: ano właśnie talent, ale też pracowitość i zaangażowanie już dorobek. Gorzej, gdy artysta, poza prowokacją i jawnym gardzeniem pospółstwem, ma niewiele więcej do zaoferowania, a już na pewno gdy brak mu kindersztuby.

Podczas rozdania nagród można było zatem oglądać głównie rozchełstanych konferansjerów rzucających niewybredne dowcipy o zawężonym polu rażenia, a obok nich – młodych artystów w wytartych dżinsach, trampkach, przykrótkich kurtkach, z przetłuszczonymi włosami, żującymi gumę, trzymających ręce w kieszeniach i mamroczących coś pod nosem. Dalibóg, sądziłem, że nazwa imprezy jednak do czegoś zobowiązuje, ale, jak widać, już i TVP Kultura gwarancji żadnych nie daje. Zamiast kształtować gusty, zaczyna – jak inne media – im schlebiać.

Dobrze, że chociaż nasz Bartosz zachował poziom. To mamy gwarantowane.

Bosz na salonach

Wydawnictwo BOSZ z Olszanicy jest kolejnym podkarpackim nominatem w tegorocznej edycji Konkursu „Teraz Polska”. O godło rywalizują produkty, usługi, przedsięwzięcia innowacyjne oraz jednostki samorządu lokalnego, w tym m.in. Sanok.

Wydawnictwo BOSZ, które istnieje od 1994 roku, specjalizuje się w edycji ekskluzywnych albumów książkowych. Na swoich koncie ma ponad 300 tytułów w łącznym nakładzie przekraczającym milion egzemplarzy. Wiele z nich otrzymało nagrody i wyróżnienia w prestiżowych konkur-

sach książkowych. Jak podkreśla dyrektor Bogdan Szymanik, nominacja do godła „Teraz Polska” to satysfakcja dla wszystkich ludzi kultury, a także ważny znak decentralizacji państwa.

Laureatów Godła „Teraz Polska” poznamy na uroczystej Gali w dniu 6 czerwca. */jot/*

Malujcie w galerii

Nową ofertę szykuje Galeria „Bazar Sztuki”. Wkrótce zaczną tam działać Otwarta Pracownia Plastyczna, organizująca kursy rysunku i malarstwa.

Zajęcia ruszają za niecałe trzy tygodnie, od 18 maja. Odbywać się będą w środy w godz. 17-20. Koszt miesięcznego uczestnictwa (12 godzin) wynosi 80 zł. Pracownię prowadzić będzie Jan Szczepan Szczepkowski – młody malarz, absolwent Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie, wykładowca Uniwersytetu Ludowego Rzemiosła Artystycznego w Woli Sękowej oraz Uniwersytetu Trzeciego Wieku w Sanoku. To uczestnik wielu wystaw zbiorowych i indywidualnych oraz laureat kilku nagród.

– Nasza Otwarta Pracownia Plastyczna to propozycja dla miłośników rysunku i malarstwa. Zapraszamy wszystkich, którzy lubią wyrażać siebie poprzez sztukę bez względu na wiek i upodobania plastyczne. Możesz zacząć od podstaw lub kontynuować naukę. Zajęcia odbywać się będą w kameralnej grupie, dostosowane do potrzeb i umiejętności adeptów. Spotkasz tu ciekawe i wrażliwe osoby o podobnych zainteresowaniach – zachęca do uczestnictwa Angela Gaber, szefowa galerii. *(B)*

Bazar ma dwa latka!

Kiermasz rękodzieła artystycznego, kuglarze, fire show, bańki mydlane, retrospekcyjny film i muzyczna uczta – to tylko niektóre z atrakcji przewidzianych z okazji drugich urodzin „Bazaru Sztuki”.

Jak podkreśla jego pomysłodawczyni, gospodyni i właścicielka Angela Gaber, Bazar łączy w sobie funkcje tradycyjnej galerii, gromadzącej unikalne przedmioty i dzieła sztuki z funkcją animatora kultury. – Organizuje-

my koncerty, wernisaże, spotkania i warsztaty, starając się skupiać i promować sztukę młodych twórców, szczególnie z Sanoka i Podkarpacia – mówi. Na urodzinową zabawę zaprasza w sobotę 7 maja. Galeria będzie otwarta

tradycyjnie od 12, a urodzinowy program artystyczny rozpocznie się o 19. Aby nie było poważnie i z namaszczeniem, mile będą widziane wszelkie akcenty w kolorze różowym. – Bawimy się w Galerii, ogrodzie i Klubie „Pani K.” – zapowiada pani Angela. W trakcie zagra zespół „Tygiel Folk Banda” oraz zespół niespodzianka. *(Z)*



Miejska Biblioteka Publiczna
ul. Lenartowicza 2, tel. 13-464-57-50 (sekretariat), 13-464-57-51 (czytelnia), 13-464-57-52 (wypożyczalnia). www.biblioteka.sanok.pl
Czynna: pon. 9-15, wt.-pt. 9-17, sob. – 9.30-14.

Biblioteka Pedagogiczna
ul. Kiczury 16, tel. 13-463-21-82
Godziny otwarcia: pon. – wt.: 9-18, środa, – nieczynne, czw. – pt.: 9-18, sob.: 9-15.

Miejski Ośrodek Informacji Europejskiej
ul. Rynek 15 (lokal RIG), tel. 13-463-04-44. Zaprasza codziennie: pon.-pt. 7.30-15.30.

Muzeum Historyczne (Zamek)
www.muzeum.sanok.pl
e-mail: muzeum@muzeum.sanok.pl
Czynne: pon. 8-10, czw., pt. 8-15, wt. i śr. 9-17, sob., niedz. 9-15. Ekspozycje stałe: ikony, malarstwo Z. Beksińskiego

Muzeum Budownictwa Ludowego
tel. 13-463-09-04, 13-463-09-34 (dyrekcja), tel./fax. 13-463-53-81, tel. 13-463-16-72 (skansen), www.skansen.mblsanok.pl, e-mail: skansen.sanok@pro.onet.pl

BWA Galeria Sanocka
tel. 13-463-60-30, ul. Rynek 14
Godziny otwarcia: wtorek-piątek 10-17, sobota 10-14.

Centrum Informacji Turystycznej
ul. Rynek 14 tel. 13-464-45-33 lub 13-463-60-60, e-mail: citsanok@um.sanok.pl Czynne: 1.05.-15.10 i ferie zimowe. dni robocze: 9-17, soboty, niedziele i święta: 9-13, pozostałe dni robocze w roku: 9-17.

Stowarzyszenie Inicjowania Przedsiębiorczości w Sanoku
ul. Rynek 15, tel. 13-464-34-15, – bezpłatna pomoc w rozpoczęciu lub prowadzeniu działalności gospod., doradztwo dla firm – codziennie w godz. 7.30-15.30.

Młodzieżowy Dom Kultury
plac św. Michała 6, tel. 13-463-09-15
Osiedlowy Dom Kultury „Gagatek”
ul. Kochanowskiego 25, tel. 13-464-50-50

Osiedlowy Dom Kultury „Puchatek”
ul. Traugutta 9, tel. 13-464-61-35

Państwowa Szkoła Muzyczna
ul. Podgórze 25, tel. 13-464-53-15
Sanocki Dom Kultury
ul. Mickiewicza 24, tel. 13-463-10-42

MOSiR w Sanoku
Basen kryty, informacja godzin otwarcia tel. 13-465-91-55.

Postój taxi tel. 13-463-03-33 – 24h
Postój taxi bagażowych
tel. 696-801-815.

Radio TAXI tel. 196-66 – 24h
Tele TAXI tel. 194-77 – 24h
San-TAXI tel. 196-69 – 24h

Liga Ochrony Przyrody oraz Społeczna Straż Rybacka
Zarząd Okręgu Bieszczadzkiego przy ul. Kościuszki 12, tel. 13-463-68-58, dyżury pon.-pt. w godz. 8-16.

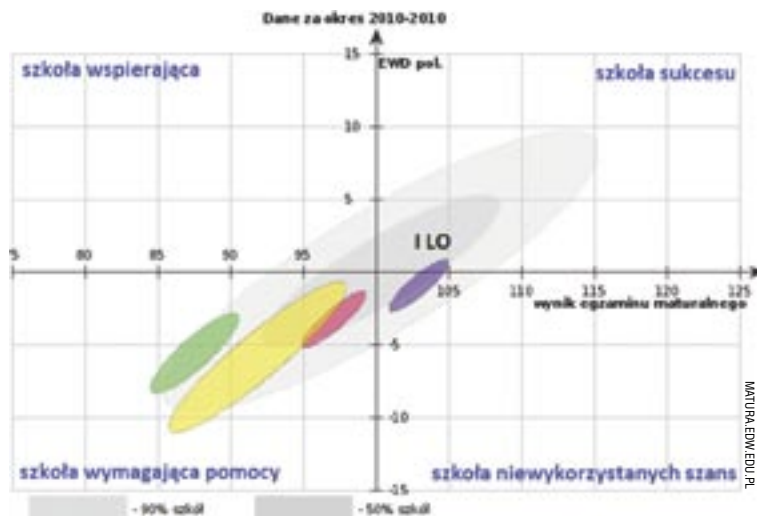
Nocne dyżury aptek
29 IV - 2 V – apteka mgr. J. ŚMIETANA
ul. Jana Pawła II 31a
2-9 V – apteka apteka DOZ,
ul. Lipińskiego 10A (bud. przychodni)
Poradnia Psychologiczno-Pedagogiczna
ul. Kościuszki 16 (I piętro), sekretariat – tel. 13-463-16-71, rejestracja pon.-pt. w godz. 7.30-15.30

Punkt Informacyjno-Konsultacyjny ds. Problemów Alkoholowych UM
ul. Sobieskiego 1 (Zespół Gabinetów Lekarskich), tel. 13-464-17-44, czynny: pon. i czw. 10-20, wt., śr., pt. 11.30-19.30.
Alkoholowy telefon zaufania: 13-463-01-00.

Straż Miejska – tel. 13-463-23-31.
Urząd Miasta Sanoka
ul. Rynek 1 – tel. 13-46-52-811
www.sanok.pl

I LO niekwestionowanym liderem wśród liceów

W ostatnim czasie na stronie matura.ewd.edu.pl opublikowano naturalne wskaźniki tzw. edukacyjnej wartości dodanej (EWD) za rok 2010 dla liceów i techników. Wynika z nich jednoznacznie, że pod względem efektywności nauczania I Liceum Ogólnokształcące zdecydowanie wyprzedziło pozostałe ogólniaki powiatu sanockiego.



Wyniki egzaminu maturalnego z języka polskiego 2010.

Czym jest EWD? Edukacyjną Wartość Dodaną należy zdefiniować jako przyrost wiedzy uczniów w wyniku danego procesu edukacyjnego. W praktyce oznacza to, że zestawia się ze sobą i porównuje wyniki, jakie uzyskali uczniowie „na wejściu” (na podstawie egzaminu gimnazjalnego) z wynikami maturalnymi. Traci więc znaczenie argument, że szkoła osiąga znaczące wyniki kształcenia, ponieważ na wstępie dostaje bardzo dobrą młodzież. W EWD mierzy się „przyrost wiedzy”, a więc nie bierze się

pod uwagę, czy w danym roku do szkoły trafiła młodzież mniej lub bardziej zdolna, ale sprawdza, jak bardzo ci uczniowie rozwinęli się w trzyletnim cyklu kształcenia.

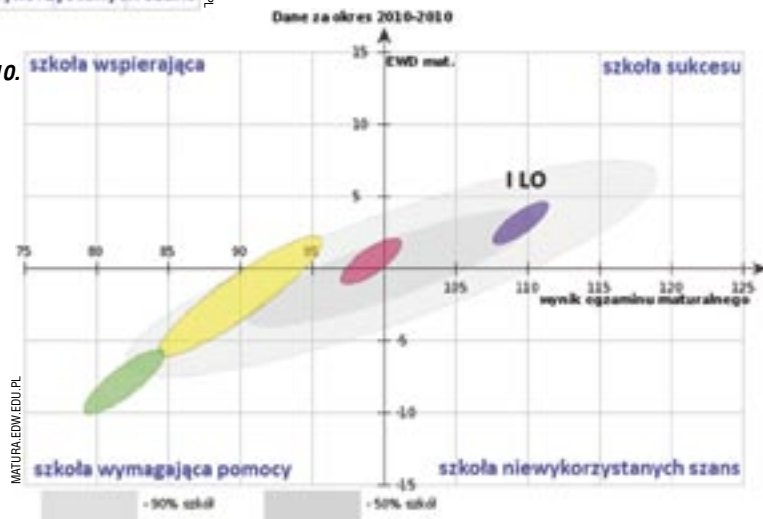
Dla poszczególnych szkół wykazano osiągnięcia z przedmiotów: język polski i matematyka. Na wykresach wyniki I LO

im. KEN w Sanoku zaznaczono fioletową „plamą”. Innymi kolorami oznaczono wyniki pozostałych sanockich liceów: II LO – różowym, III LO (ZS2) – zielonym, IV LO (ZS1 – żółtym). Umieszczenie owych „plam” jednoznacznie wskazuje, że w przypadku języka polskiego „Jedynka” utrzymała wysoki poziom kształcenia, choć nie nastąpił znaczny przyrost wiedzy, co oczywiście zostanie potraktowane jako czynnik motywujący do zwiększenia efektywności pracy w zakresie edukacji humanistycznej. Natomiast doskona-

łe wyniki I LO uzyskało w przypadku matematyki – jak wskazano na wykresie – nastąpił znaczny przyrost EWD. W zestawieniu z innymi szkołami na terenie naszego powiatu są to najlepsze osiągnięcia, które stanowią nieodzowny dowód na to, że liceum przy ulicy Zagrody to z jednej strony kuźnia talentów, a z drugiej najlepsza szkoła ponadgimnazjalna w regionie.

Zapraszamy do zapoznania się z publikacją wyników dla sanockich szkół pod adresem <http://matura.ewd.edu.pl/index.php?str=wysz> (wybrane szkoły należy odszukać przez wyszukiwarkę), dzięki którym można zobaczyć, jak wygląda efektywność kształcenia w poszczególnych placówkach.

Oprac. /jot/



Wyniki egzaminu maturalnego z matematyki 2010.

Nie zniszczą jeśli pokochają

Osiemdziesięciu młodych ludzi wzięło udział w rajdzie z okazji zbliżającego się międzynarodowego Dnia Ziemi. Celem wyprawy było zapoznanie uczestników z formami ochrony przyrody na naszym terenie: Parkiem Krajobrazowym Gór Słonnych, Rezerwatem Przyrody „Polanki”, Pomnikiem Przyrody „Orli Kamień” oraz z gospodarką odpadami w mieście.



Trudno wyobrazić sobie lepszą edukację ekologiczną niż wędrowki po pięknym terenie z wytrawnymi przewodnikami PTTK.

Impreza, zorganizowana przez Oddział PTTK „Ziemia Sanocka” i Sanockie Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej, adresowana była do młodzieży ze szkół średnich powiatu sanockiego. Na miejscu zbiórki stawali się uczniowie z I i II LO oraz ZS nr 1 i 5. Do Lisznej dojechali autobusami, a stamtąd ruszyli pieszo na „Szlak Ikon” – przez „Orli Kamień”, Krzyż i Międzybrodzie – do Sanoka. Grupę pro-

wodziła Sabina Pelc-Szuryn, a pomagała jej Ewelina Krauze z Koła Przewodników przy PTTK Sanok. Po dojściu na „Białą Górę” na strudzonych wędrowców czekała ciepła herbatka i kiełbaska z grilla. Mieczysław Krauze, prezes Oddziału PTTK w Sanoku, raz jeszcze przypomniał uczniom o potrzebie ochrony przyrody, a Magdalena Nowak, przedstawicielka SPGK zapoznała ich z działalnością

Zakładu Oczyszczania Miasta. Odbył się także krótki konkurs wiedzy ekologiczno-przyrodniczej, którego zwycięzcą zostało I LO.

Na zakończenie sympatycznej imprezy prezes Krauze i Woj-

I jeszcze Rajd Rodzinny...

Wspaniale zapowiada się XXI Rajd Rodzinny, który zaplanowano na świąteczny dzień 3 Maja (wtorek). Celem wyprawy jest m.in. cudowne źródło w Zwierzyniu i znany ośrodek Caritas w Myczkowcach.

Trasa poprowadzi przez: Sanok – Zagórz – Lesko – Uherce Mineralne – Zwierzyn. Uczestnicy wyruszą na nią autokarem o 9.45 spod Kauflandu. Następnie przejdą pieszo zielonym szlakiem do cudownego źródła w Zwierzyniu, na Grodzisko, do zapory wodnej na Sanie, rezerwat przyrody „Skalki Myczkowieckie” i ośrodka Caritasu, w którym znajdują się takie atrakcje, jak wystawa miniaturowych świątyń, „biblijny ogród” i minizoo.

Zapisy w Biurze Oddziału PTTK do 29 kwietnia (piątek). Wpisowe 10 zł oraz 5 zł (dzieci i członkowie PTTK). Na rajd zapraszają: Zarząd Oddziału PTTK „Ziemia Sanocka”, Podkarpacki Bank Spółdzielczy Oddział w Sanoku i Ośrodek Caritas Diecezji Rzeszowskiej w Myczkowcach. (z)

PTTK Oddział w Sanoku składa serdeczne podziękowanie Sanockiemu Przedsiębiorstwu Gospodarki Komunalnej za finansową pomoc i wsparcie w organizacji rajdu „Dzień Ziemi z PTTK”

§ Prawnik radzi

U mojego pracodawcy pracuję 9 lat. Ile przysługuje mi dni urlopu? Jakie świadczenia powinienem otrzymywać?

Andrzej z Brzozowa



Porad Prawnych udziela Radca Prawny Marta Witowska z Kancelarii Radcy Prawnego Marta Witowska 38-500 Sanok, ul. Sienkiewicza 10 tel. 13-463-39-49 www.witowska.com Pytania prawne prosimy kierować na adres internetowy redakcji: tygodniksanocki@wp.pl

Zgodnie z art. 153 § 1 kodeksu pracy pracownik podejmujący pracę po raz pierwszy, w roku kalendarzowym, w którym podjął pracę, uzyskuje prawo do urlopu z upływem każdego miesiąca pracy, w wymiarze 1/12 wymiaru urlopu przysługującego mu po przepracowaniu roku.

Pracowniczy staż pracy decyduje o nabyciu niektórych z uprawnień przysługujących pracownikom.

Ogólny staż pracy ma znaczenie odnośnie:

1) Urlopu wychowawczego – zgodnie z art. 186 § 1 kodeksu pracy pracownik, który posiada co najmniej 6-miesięczny okres zatrudnienia przebyty u wszystkich pracodawców ma prawo do 3 lat urlopu wychowawczego.

2) Urlopu wypoczynkowego – okresy poprzedniego zatrudnienia u różnych pracodawców niezależnie od przerw w zatrudnieniu oraz sposobu ustania stosunku pracy, mają wpływ na długość urlopu wypoczynkowego. Na podstawie art. 154 § 1 kodeksu pracy urlop ten przysługuje w wymiarze:

a) 20 dni – jeżeli pracownik jest zatrudniony krócej niż 10 lat,

b) 26 dni – jeżeli pracownik jest zatrudniony co najmniej 10 lat.

Art. 155. § 1 mówi, że do okresu pracy, od którego zależy wymiar urlopu, wlicza się z tytułu ukończenia:

1) zasadniczej lub innej równorzędnej szkoły zawodowej – przewidziany programem nauczania czas trwania nauki, nie więcej jednak niż 3 lata,

2) średniej szkoły zawodowej – przewidziany programem nauczania czas trwania nauki, nie więcej jednak niż 5 lat,

3) średniej szkoły zawodowej dla absolwentów zasadniczych (równorzędnych) szkół zawodowych – 5 lat,

4) średniej szkoły ogólnokształcącej – 4 lata,

5) szkoły policealnej – 6 lat,

6) szkoły wyższej – 8 lat.

Podstawa prawna:

1) Ustawa z dnia 26 czerwca 1974 – Kodeks Pracy (Dz. U. 1998 Nr 21, poz. 94 z późn. zm.).

Z rosyjskim za pan brat

Uczniowie II Liceum Ogólnokształcącego bardzo dobrze mówią po rosyjsku. Udowodnili to podczas konkursu językowego, który odbył się w ich szkole.

Był to konkurs dla tegorocznych maturzystów, przeprowadzony z udziałem kilkunastu osób. Całość składała się z trzech etapów – słuchania ze zrozumieniem, czytania i części gramatycznej. Najlepszą znajomością języka rosyjskiego wykazali się chłopcy z „Dwójki” – wygrał Arkadiusz Serwiński, a 2. był Jakub Żak. Miejsce 3. zajęła Anna Ciepiela z ILO, a wyróżnienie przy padło Paulinie Murdyk z IILO.

– O rosyjskim mówi się, że to „język przeszłości i język przyszłości”. Pod względem popularności zajmuje jedno z czołowych miejsc na świecie. Dziś zyskał rangę międzynarodowego i posługuje się nim około 300 milionów ludzi – podkreśliła odpowiedzialna za organizację konkursu Iwona Gibała-Błażewicz, która była też opiekunką reprezentantów IILO.

(b)



Laureatom konkursu nagrody wręczał Marek Cycoń, dyrektor ILO.

Wystawmy anteny i miejmy w nosie operatorów!

Zapowiada się małe, a może nawet całkiem duże, zawirowanie w związku z wprowadzaniem w Polsce naziemnej telewizji cyfrowej. Już dziś klienci sanockich „kablówek” zaczynają głośno pytać o bezpłatny dostęp do tzw. multipleksów – pakietów programów dostępnych dzięki wprowadzanej w Polsce naziemnej emisji cyfrowej. Można je bowiem „złapać z powietrza” za pomocą zwykłej anteny wystawionej na balkon czy dach.

JOLANTA ZIOBRO
jolanta-ziobro@wp.pl

– Spółdzielnie mieszkaniowe zlikwidowały kilkanaście lat temu AZART-y, czyli systemy anten umożliwiających odbiór radia i telewizji. Od tej pory sygnał telewizyjny dociera do mieszkań za pośrednictwem kabla. Dziś, doszliśmy w Polsce do etapu cyfryzacji. Naziemne nadajniki, takie jak w Suchoj Górze koło Krosna, emitują jedenaście bezpłatnych niekodowanych programów, które powinny być „wpuszczone” w kabel i dostępne abonentom tej telewizji – uważa pan Grzegorz, jeden z naszych czytelników.

Szybka rewolucja

Cyfryzacja prowadzona jest we wszystkich krajach UE. Nasz rząd zadeklarował, że 31 lipca 2013 roku w Polsce zostanie „wyłączona” telewizja analogowa i przejdziemy całkowicie na nadawanie cyfrowe. Na dziś jesteśmy jednak spóźnieni w przygotowaniach. Nie przyjęto nawet ustawy o wdrożeniu telewizji cyfrowej, podczas gdy np. Czesci zabrali się do dzieła już dwa lata temu.

Mimo opóźnień naziemną telewizję cyfrową wprowadza się stopniowo w różnych regionach Polski. Według harmonogramu, do 31 lipca 2011 zakończy się 4. etap. Emisja



Od operatora zależy, jakie kanały „wpuszcza” do kabla i za jaką cenę. A klienci, jak w piekarni, mają wybór: kupują albo nie. Na dziś część abonentów może wyjąć się na kablówkę i wystawić antenę za okno. Pytanie tylko, czy jest to rozwiązanie docelowe?

zostanie uruchomiona z czterdziestu obiektów. Zasięgiem telewizji cyfrowej objętych będzie 87 proc. powierzchni Polski.

Programy cyfrowe zgrupowane są w multipleksy, tzw. MUX-y, zawierające pakiet kilku programów przesyłanych w jednym kanale telewizyjnym. Obecnie z nadajnika na Suchoj Górze nadawane są w ramach emisji cyfrowej: MUX 2, zawierający TVN, Polsat, TV4, TV Puls, TVN7 i TV Puls2 – a od 30

maja br. także TV6 – oraz MUX 3 z TVP 1, TVP 2, TVP Info/Rzeszów, TVP Kultura i TVP Historia.

Halo, żyjemy w nowych czasach

Mimo konieczności dokupienia dekodera bądź nowego odbiornika, telewizja cyfrowa cieszy się dużym

są właśnie w ramach takiego pakietu. Wiem, bo mam rodzinę, która z tego korzysta. U nas żadnej inicjatywy nie przejawia ani spółdzielnia mieszkaniowa, która powinna podpisać nową umowę z kablówką, ani same kablówki, którym widocznie nie zależy na zadowolonych klientach – denerwuje się czytelnik.

Nic za darmo

Rzeczywiście, w sanockich Biurach Obsługi Klienta Stream Communications i Transmitem, panie z obsługi nie były w stanie nic powiedzieć na temat ewentualnego poszerzenia podstawowej oferty w związku z wdrażaniem naziemnej telewizji cyfrowej. – Być może były jakieś rozmowy na poziomie szefostwa, ale nic nam nie wiadomo na ten temat – usłyszeliśmy

w biurze Stream Communications przy ulicy Staszica.

Ze słów wiceprezesa Sanockiej Spółdzielni Mieszkaniowej Andrzeja Ostrowskiego wynika, że na razie żadnych rozmów nie prowadzono. – Jeśli spółdzielcy będą się domagać, podejmiemy temat. Nie ma się jednak co łudzić, że kablówka zrobi coś za darmo. Jeśli oferta miałaby ulec poszerzeniu, na pewno wzrosną też opłaty ponoszone w czynszu – przypuszcza.

Nie podetną gałęzi, na której siedzą

Sanocki specjalista z dziedziny telekomunikacji dziwi się żądaniom „wpuszczenia” za darmo multipleksów do kablówki i nie dowierza, że zrobił to ktoś w Rzeszowie. – Chyba, że płacą tam za „azar” 6 zł albo więcej, a nie poniżej złotówki, jak w Sanoku – zauważa. Telewizja kablówka to przedsięwzięcie komercyjne i raczej nie należy się spodziewać, by ktokolwiek robił prezenty dla klientów, jeśli nawet można „łapać programy z powietrza”. – Dlaczego ludzie nie żądają, aby programy z satelity były za darmo? – pyta retorycznie, dodając, że Polsat nadaje podobne programy za 9,9 zł. Aktualnie nie obowiązują żadne regulacje prawne w tej dziedzinie, np. przepisy nakazujące bezpłatne wprowadzenie do kablówek programów naziemnej telewizji cyfrowej. Są jedynie unormowania dotyczące kolejności wprowadzania programów.

Osobny temat to sprawy techniczne, np. różne standardy przekazu (telewizje kablówkowe obowiązują standard DVB-C, podczas gdy multipleksy naziemne nadawane są w standardzie DVB-T) czy konieczność rozbudowy i unowocześnienia infrastruktury technicznej. – Wszystko kosztuje, dlatego uważam, że operatorzy kablówki nie włączą bezpłatnie multipleksów do swojej podstawowej oferty – uważa nasz rozmówca. Firmy muszą zarobić na bieżącej działalności i na rozwój, dlatego nie będą podcinały gałęzi, na której siedzą, oferując za darmo płatne dotychczas programy. Chyba że dojdzie do renegocjacji

umów ze spółdzielniami i podniesienia opłaty „azartowej”.

Inna rzecz, że cyfrowe programy mogą przesyłać również firmy internetowe czy też Telekomunikacja Polska przy użyciu swoich kabli. – Wszystkie te firmy są operatorami telekomunikacyjnymi na równi z kablówkami i działają komercyjnie. Dlaczego więc nie żąda się tego samego od nich? – obrusza się nasz rozmówca.

Powrót do króla Ćwieczka

Pan Grzegorz uważa, że jeśli sanockie kablówki nie zmienią polityki, najprostszym rozwiązaniem będzie kupienie anteny na 60 zł i samodzielne „łapanie” darmowych programów. – Oprócz Suchoj Góry do końca roku ma być uruchomiony nadajnik na Jaworze. Dzięki temu większość mieszkańców Sanoka będzie mogła korzystać z sygnału nadawanego z jednej albo z drugiej strony, albo też z obu nadajników – podpowiada.

– Rzeczywiście, programy naziemnej telewizji cyfrowej można odbierać indywidualnie – potwierdza specjalista z dziedziny telekomunikacji. Jasne, że nie wszędzie, bo na osiedlu mieszkaniowym, gdzie bloki stoją sfoczone na niewielkiej przestrzeni, sygnał może nie docierać. Możliwy jest także powrót do nowoczesnych AZART-ów na budynkach. Są one jednak dość kosztowne i mogą być problemy z rozprawieniem sygnałów do mieszkań, gdyż konieczne byłoby wykonanie kolejnej instalacji w ścianie mieszkania czy na klatce schodowej, na co zapewne nie wszyscy zechcą się zgodzić.

– Sanok był i jest „czarną medialną dziurą” – konkluduje pan Grzegorz. – W Rzeszowie ludzie mają kilkanaście programów, w Krośnie odbierają kilkanaście stacji radiowych, a my zaledwie kilka. A teraz czeka nas powrót do „czasów króla Ćwieczka” i wystawianie na balkonach i dachach indywidualnych anten – podsumowuje z goryczą.

11 kwietnia odbyło się w Miejskiej Bibliotece Publicznej pierwsze spotkanie w ramach cyklu „Czytanie Europy”. Gościem był dziennikarz, pisarz i podróżnik, a na co dzień dyrektor muzeum w Szamotułach – Michał Kruszona, autor m.in. książki „Rumunia. Podróże w poszukiwaniu Diabła”. Spotkanie prowadził Tomasz Chomiszczak, który przygotował dla TS poniższy wywiad na podstawie zapisu dźwiękowego większej rozmowy.

Nie tylko Drakula

Tomasz Chomiszczak: – Przez lata nagromadziło się wiele negatywnych stereotypów w myśleniu o Rumunii. Utrwała jej galeria niechwalonych postaci, od Władza Pałownika, czyli Drakuli, po Ceaușescu... A pan, jakby było ich za mało, chce jeszcze do tego fatalnego zestawu dołożyć diabła.

Michał Kruszona: – Cóż, wyjeżdżając tam po raz pierwszy niedługo po 1989 roku, także i ja kierowałem się uproszczonymi skojarzeniami. Rumunia obrosła stereotypami głównie dzięki zebrzącej ludności cygańskiej, która wtedy nagle pojawiła się w każdym polskim mieście. Powstała prosta klisza: Cygan to Rumun – i na odwrót.

* **Pana zdjęcia wydają się takie właśnie rozumowanie potwierdzać...** – To prawda, one w zasadzie utrwalają dość szablony wizerunek tego kraju. Niestety, bieda jest fotogeniczna. Znajomi Rumuni mają mi za złe, że nie pokazuję nowoczesnych centrów miast i uniwersytetów, tylko skansen, tamtejszą irracjonalność i właśnie Cyganów. Tymczasem nikt z Ru-

munów nie utożsamia się z Cyganami, nie uznaje ich za rodaków.

* **Wielokrotnie pisze pan o tym problemie: całkowitej alienacji ludności romskiej w Rumunii, chyba nie mniejszej, niż u naszych południowych sąsiadów.**

– Może problem jej izolowania tkwi też w kulturowych kompleksach, jakie ma ten kraj – jedyny o tradycjach romańskich, który został przypisany do bloku wschodniego. Pobratymcy Rumunów – Włosi czy Francuzi – skorzystali z dobrodziejstw powojennego planu Marshalla i pozostali w kręgu kultury zachodniej. Tymczasem Rumunia, mimo że wydała takie mądre umysły, jak Cioran, Eliade czy Ionesco, spadła do znacznie niższej ligi. A tak przy okazji: odsetek Cyganów w Rumunii jest mniejszy niż na Słowacji.

* **Wracając do wspomnianego przez pana irracjonalności... Czy rzeczywiście, jak wynika z Pana książki, mocna religijność, ujęta w karby dogmatów kościelnej wiary, miesza się w Rumunii z zachowaniami i praktykami okultystycznymi pełnymi zabo-**

bonów? Skąd taka swoista mieszanka w tym właśnie kraju?

– Wiemy, że Ceaușescu odciął swój kraj i jego obywateli od świata dość skutecznie. Rumuni, zasklepieni we własnej tradycji ludowej, nie mieli innego wyjścia, jak tylko zwrócić się ku przeszłości, eksploatować własne podłoże kulturowe, z całym dobrodziejstwem inwentarza. Skupiając się na sobie, Rumuni zachowali autentyczne dziedzictwo ludowe, a ich zapóźnienia cywilizacyjne stanowią dziś o atrakcyjności.

* **Ale i wiara w życie pozagrobowe oraz naturalna obecność śmierci w życiu doczesnym są rzadko gdziekolwiek spotykane w takim natężeniu jak tam.**

– To prawda. I tak zawsze odbieram Rumunię: jako krainę nie do końca rozwiniętą, z pogranicza jawy i snu.

* **Stąd ta szczególna mieszanka faktów i fikcji w pana książce.** – Nic dziwnego, skoro rzeczywistość i wymiar niezmiernie naturalnie się w Rumunii miesza. To, że Bram Stoker umieścił akcję swojej powieści „Dracula” właśnie tam, nie było przypadkowe. Ilość rumuńskich świąt

poświęconych zmarłym, dyskusowanie ze zmarłymi nad ich grobami i jedzenie w ich „towarzystwie”, słynny „wesoly cmentarz” w regionie Maramuresz – to wszystko dowodzi, że śmierć jest tam oswojona. Przypomnę

i potrafią tworzyć na te potrzeby „falszywkę”, jak na przykład zamek w Branie – rzekomą siedzibę Władę, a tak naprawdę rezydencję urzędną według opisu z książki Stokera...



jeszcze częste ekshumacje, tak popularne wśród ludu, że hierarchowie Kościoła rumuńskiego musieli w XIX wieku wydać zarządzenia zakazujące ich. Ale upodobania trudno zmienić: oto w zeszłym roku wykopano więc zwłoki dyktatora Ceaușescu, właściwie nie bardzo wiadomo po co...

* **Jedno jest pewne: kultura ludowa jest tam wciąż żywa.**

– Tak, tam nie ma cepelli. Wszystko jest autentyczne. No, może z wyjątkiem pamięci o samym księciu Drakuli: Rumuni już wyczuli, że można na tym zarobić niezłe pieniądze,

* **Mówiliśmy już o polskich stereotypach dotyczących Rumunii. A jak z kolei Rumuni postrzegają nas, Polaków?**

– Rumuni mówią: „nic tak nie boli, jak odrzucona miłość”. Dlaczego? Bo są bardzo zapatrzeni w Polskę, a tymczasem, według ankiety jednego z naszych tygodników, na pytanie o to, kogo nie chcielibyśmy mieć za sąsiada, wymieniamy najczęściej właśnie Rumunów.

* **Pewnie znowu to negatywne skojarzenie: Cyganie, złodzieje...**

– Owszem, ale niesłuszne. Byłem w Rumunii kilkadziesiąt razy i nic mnie tam złego nie spotkało. Przeciwnie: przeżyłem wiele miłych i serdecznych zdarzeń w kontaktach z ludźmi.

* **Miał pan także możliwość spotkania Polaków mieszkających tam od pokoleń.**

– Niestety, dawne polskie wioski coraz bardziej pustoszeją. Młodzi uciekają do większych miast, pozostają ci najślabi, najstarsi. Z reguły te wioski są biedniejsze od rdzennych wiosek rumuńskich.

* **Ten przykry dla nas akcent to jednak jeden z nielicznych smutnych wątków w pana książce.**

– Tak, bo można naprawdę zarazić się pozytywnie Rumunią. Jej szczególne traktowanie Polaków – znowu ta irracjonalność! – może napawać nas ufnością i zadowoleniem. Rumuni naprawdę nas poważają i wzorują się na polskich doświadczeniach, nie tylko gospodarczych. Nie znam innego kraju prawosławnego, gdzie w cerkwi można zobaczyć zdjęcie Jana Pawła II.

* **Krótko mówiąc: jeśli chcielibyśmy się, jako naród, dowartościować, to musimy po prostu pojechać do Rumunii.**

– Ewentualnie do Gruzji. Tam znają powszechnie nawet postać Grigorija Saakaszwilię z „Czterech pancernych”.

* **Obawiam się, że to już temat na zupełnie inną rozmowę. Zatem do zobaczenia przy następnej okazji.**

Kaganiec ministra Rostowskiego

Wrzawa zrobiła się wielka, gdy minister finansów – w ramach operacji uzdrawiania finansów publicznych – wymyślił terapię ograniczania wydatków samorządów. Miasta zrzeszone w Unii Metropolii Polskich oraz w Związku Miast Polskich zapowiedziały stanowczy protest przeciwko tym planom. – Nie traktuje się samorządów jako partnera zarządzającego jednym państwem – twierdzą z wyrzutem samorządowcy.

MARIAN STRUŚ
marian-strus@wp.pl

Kaganiec ograniczający wydatki budżetów samorządowych miałby być tak skonstruowany, że nie mogłyby one rosnąć więcej niż o 1 procent ponad inflację. Inny mechanizm hamowałby możliwości zadłużania się samorządów, tak by ich deficyt już w 2012 roku nie przekraczał 4 proc. dochodów, schodząc w 2015 r. do 1 procenta (co rok po 1 proc.).

W samorządach zawrzało. – Nie dość, że rząd przerzuca na nas coraz to nowe zadania, na które nie dostajemy z budżetu państwa pełnego pokrycia finansowego (m.in. na wypłatę podwyżek dla nauczycieli), że nie rekompensuje nam ubytku dochodów spowodowanego obniżeniem podatku od dochodów osobistych, to jeszcze chce nam nałożyć blokadę na kredyty. Przecież już dziś mamy barierę w postaci zakazu, że dług nie może przekroczyć 60 proc. naszych dochodów. To wystarczy – mówią jednym głosem samorządowcy.

W liście do ministra Rostowskiego prezydent Wrocławia Rafał Dutkiewicz tłumaczy, że w Polsce tylko jedna trzecia pieniędzy publicznych pozostaje w dyspozycji samorządów. – Dysponując trzecią częścią publicznego pieniądza, generując one zaledwie 6 procent zadłużenia, podczas gdy dług państwa stanowi pozostałe 94 procent. To samorządy dbają o rozwój cywiliza-



cyjny polskich miast i wsi, powiatów i województw, budując szkoły, boiska, magistrale wodociągowe, oczyszczalnie ścieków, drogi i mosty. Aby ich rozwój był możliwy, samorządy muszą zaciągać kredyty – stwierdza kategorycznie.

Z oburzeniem przyjęte zostało radiowe wystąpienie Bogusława Grabowskiego, członka Rady Gospodarczej przy premierze,

który na argument samorządowców, iż „blokada kredytowa” całkowicie wyhamuje dopływ pieniędzy unijnych, odpowiedział kontrargumentem: – Udział w inwestycjach unijnych to bardzo mała część wydatków samorządowych. Większość to wydatki,

– My rozumiemy, że minister Rostowski zмага się z rosnącym zadłużeniem państwa, ale na próby ograniczenia wydatków samorządowych patrzmy inaczej. Otóż deficyt budżetu państwa na rok 2011 jest dwa razy wyższy od deficytu budżetów samorząd-

z innymi miastami nie jest to dużo. Ale sprowadzenie tego deficytu do 1 procenta w 2015 roku, czyli do 1 miliona, jest czymś nierealnym, a na pewno bardzo groźnym. Oznaczałoby to znaczne ograniczenie inwestycji, zmniejszenie miejsc pracy, spadek dochodów budżetowych, a także drastyczne zmniejszenie wykorzystania środków unijnych – dodaje.

– A przecież naszym zadaniem jest zaspokajanie podstawowych potrzeb mieszkańców. Bez inwestycji nie da się tego osiągnąć. A bez możliwości sięgania po kredyty, nie będzie inwestycji. My pożyczane pieniądze inwestujemy w rozwój, podczas gdy rząd je konsumuje. Założenie, że kosztem samorządów uratujemy finanse publiczne, jest założeniem błędnym. Zastosoowanie proponowanych przez ministerstwo finansów mechanizmów może jedynie rozłożyć finanse samorządowe. Już w tym roku musielibyśmy zrezygnować ze wszystkich środków pomocowych, z unijnymi włącznie i do 2014 roku nie brać żadnych kredytów, spłacając te, które mamy. To oznaczałoby stagnację, nic innego – przewiduje. Odnosi się też do opinii prof. B. Grabowskiego, który radzi samorządom szukanie oszczędności u siebie, poprzez ograniczenie „armii urzędników”. – To jest nic innego jak hipokryzja – ocenia dosadnie wiceburmistrz Borowczak.

Zdaniem władz miasta, samorządy nie mogą nie wziąć udziału w operacji ograniczenia długu publicznego kraju. – Nie uchylamy się od tego i uważamy, że jakiś ciężar będziemy musieli wziąć na siebie. Stoimy jednak na stanowisku, że operację tę bezwzględnie należy przesunąć w czasie o kilka lat. To pozwoliłoby nam wejść w reformę finansów

publicznych w sposób przygotowany i elastyczny – mówi skarbnik K. Kot. Mówiąc o tym, podkreśla, że Sanok i tak jest w dużo lepszej sytuacji niż inne miasta, które realizując wielkie inwestycje w formule PPP, zadłużyły się do blisko 60 procent dochodów.

Próba majstrowania przez państwo przy budżetach samorządowych jest szalenie ryzykowna. Szykując ją, wierchuszka warszawska jakby nie zdawała sobie sprawy z konsekwencji tak niebezpiecznych zabaw. Brakuje jej też świadomości, że to w znacznej mierze na samorządach opiera się dziś cywilizacyjny rozwój Polski. Ograniczenia, które rząd chce im narzucić, są antyrozwojowe. I jeszcze jedno. Kiedy wspomina się cztery wielkie reformy, które legły u podstaw nowej Polski, z uznaniem mówi się tylko o jednej: o reformie samorządowej. Zwieńczeniem tej reformy była ustawa z 2003 roku określająca poziom dochodów samorządowych. W imię czego ktoś próbuje rozmontować ten niezłe funkcjonujący system? Mówimy o tym wprost, chcąc obudzić świadomość społeczną i uczulić na manipulację, jakie rozpoczął minister finansów. Ratujmy samorządy, bo są jedną z niewielu rzeczy, jakimi możemy się jeszcze pochwalić.

Deficyt sektora instytucji rządowych i samorządowych wyniósł w 2010 roku 111 mld zł, co stanowi 7.9 procent PKB. W kwocie tej deficyt sektora instytucji samorządowych na szczeblu lokalnym wyniósł 16,7 mld zł. Z kolei dług publiczny sięgnął 778 mld zł (55 proc. PKB). Gdyby przekroczył próg 55 procent, to rząd musiałby zmienić budżet na 2012 rok, tnąc wydatki.

Z sentymentu i potrzeby serca

Oboje są sanoczanami. On – niegdysiejszy dziennikarz mediów lokalnych i regionalnych (także „Tygodnika Sanockiego”), ona – lektorka języka niemieckiego, która z równym powodzeniem odnalazła się w marketingu. Od pięciu lat mieszkają w Londynie. Wybrali to miasto świadomie, uznając, iż będzie najlepszym miejscem nie tylko do założenia rodziny, ale i realizacji zawodowych planów. Konsekwentnie podążają tą drogą, osiągając kolejne sukcesy. Nie zapominają przy tym o rodzimym Sanoku i sanoczanach. Mało tego – wbrew wszelkim stereotypom – pomagają innym...

JOANNA KOZIMOR
joanna-kozimor@wp.pl

Joanna Szuryn i Kuba Górski dobrali się jak w kocu maku. Poza fizycznym podobieństwem łączy ich pokrewieństwo dusz. Młodzi, wykształceni, ambitni, kreatywni, nie mają kompleksów wobec zachodniego świata, który dla ich rodziców oddzielony był żelazną kurtyną. Decydując się na wyjazd do Anglii, nie liczyli, że „jakoś to będzie”. Znali język i swoją wartość. Wiedzieli, czego chcą.

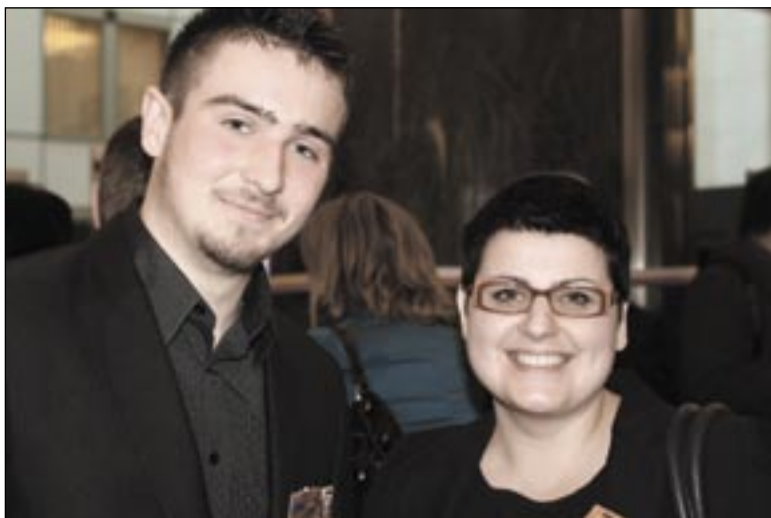
Krok po kroku

– Poznaliśmy się jeszcze w Sanoku. Do Londynu wyjechaliśmy w 2005 roku. Kuba zakładał londyńskie radio PRL24, obecnie jest korespondentem kanału Polsat News na Wyspach Brytyjskich. Ja przed wyjazdem byłam lektorką języka niemieckiego w Krakowie. W Anglii przez pięć lat pracowałam w międzynarodowych działach sprzedaży i marketingu w firmach komputerowych, m.in. Microsoft – wyjawia Joanna, która od października ubiegłego roku prowadzi własną firmę public relations pn. „polka”. I radzi sobie znakomicie. Dowodem na to jest choćby fakt, iż do jej klientów należy m.in. firma DFDS Seaways (Norfolk Line) – jeden z największych przewoźników promowych w Wielkiej Brytanii.

– Można realizować się zagranicą i to niekoniecznie na przysłowiowym zmywaku. Potrzeba do tego jednak dużo pracy, samozaparca i cierpliwości oraz chęci ciągłego doskonalenia swoich umiejętności. I – oczywiście – dobrej znajomości języka angielskiego – podkreśla urokliwa brunetka.

Między Londynem a Sanokiem

Mimo że żyją w innym kraju, utrzymują stały kontakt z Sanokiem. Joanna odwiedza rodzinne miasto przy-



Bartek nie krył wdzięczności za pomoc okazaną mu przez Joannę Szuryn i jej męża. – Nie wiem, skąd wziąłbym pieniądze na czesne. Dla mnie i moich rodziców to ogromna kwota, nie wspominając nawet o kosztach mieszkania i utrzymania w Londynie – przyznał szczerze w rozmowie podczas wystawy Expo Karpackie w Brukseli, gdzie spotkał się ze swą sponsorką.

najmniej raz w miesiącu, Kuba niestety rzadziej, nad czym bardzo ubolewa. Praca zagranicznego korespondenta nie pozwala jednak na częstsze wizyty. Poza tym dzięki ukazującemu się w Londynie „Tygodnikowi Polskiemu”, dla którego pisze m.in. red. Marian Struś – naczelnik „TS”, mają stały

dostęp do podkarpackich aktualności. Kiedy w jednym ze styczniowych numerów pisma przeczytali artykuł o Bartoszu Głowackim – znakomitym sanockim akordeoniście, który dostał się do renomowanej londyńskiej Royal Academy of Music, od razu postanowili pomóc.

Pod opiekuńczymi skrzydłami

– Powód naszej decyzji może wydawać się dość banalny: wychodzimy z założenia, że należy sobie pomagać. Bartek jest bez wątpienia wybitnie utalentowanym muzykiem. Doszliśmy do wniosku, że nie możemy nie udzielić mu wsparcia, zwłaszcza że w tak młodym wieku osiągnął już tak wiele na arenie międzynarodowej, a jego potencjał dostrzegła londyńska Royal Academy of Music. Bardzo ważne było też to, że jest to muzyk związany z Ziemią Sanocką, do której jako sanoczanie mamy wielki sentyment. – podkreśla Joanna. – Nasza firma objęła Bartka mecenatem i opłaci czesne za pierwszy rok studiów (3300 funtów – przyp. aut.). Prowadzimy również wstępne rozmowy z firmami brytyjskimi i osobami prywatnymi w celu uzyskania dodatkowych środków finansowych dla Bartka. Nasza pomoc nie ograniczy się tylko do kwestii finansowych. Będziemy mu również pomagać w aklimatyzacji w Londynie podczas pierwszych miesięcy studiów. Zamierzamy także promować go wśród brytyjskich melomanów, organizując mu koncerty. Londyn jest jedną ze stolic świata i oferuje wiele możliwości. Jesteśmy przekonani, że to właśnie tu Bartek rozwinie skrzydła i rozpocznie światową karierę.

My też mamy taką nadzieję, a właściwie pewność. Opieka tak życzliwych mecenasów kultury w połączeniu z dojrzałością i pracowitością młodego muzyka jest gwarantem sukcesu.

Panko nie żyje

Niestety wypełniło się. W niedzielę, 3 kwietnia w Brukseli, w wieku 92 lat zmarł Marian Pankowski. W obliczu tego, co nieuchronne, zawsze pozostajemy bezsilni i samotni. Tu jednak pocieszenie niesie dzieło sanockiego artysty.

JAN BURNATOWSKI

Przez długie lata pisarz zapomniany, wyrugowany na marginesy, cieszył się Pankowski w XXI wieku dużą przychylnością tak krytyków, jak i nowych czytelników; mówiąc krócej: przeżywał renesans odbioru. Ślady takiej tendencji odnajdujemy niemal we wszystkich dzisiejszych dziennikach (a piszę ten tekst we wtorek) poczynając od „Gazety Wyborczej” po „Rzeczpospolitą”, a na serwisie informacyjnym TVN 24 skończywszy.

Od zakończenia II wojny światowej pozostał w Belgii, tam też żył i tworzył aż do śmierci. O rodzinnych stronach jednak nie zapomniał – do kraju regularnie powracał, z nadzieją przyglądając się restytucji polskiej państwowości pod sztandarami socjalizmu. Ktoś mógłby powiedzieć: ale jak to, przecież był członkiem ZWZ i AK, a tu jakieś komunistyczne sympatie? Kwestia jest nieco bardziej skomplikowana, a u jej źródła leży właśnie Sanok i atmosfera XX-lecia międzywojennego. Urodził się w 1919 roku, a jego ojciec pochodził z wioski Proszowice, w Krakowie otrzymał tytuł mistrza ślusarskiego i przyjechał pracować w fabryce wagonów. Należał do PPS-u. – Przed wojną moją największą opresją było ubóstwo. Nigdy nie kupiłem sobie książki, bo nie było mnie stać – wspominał kilka lat temu na łamach „Gazety Wyborczej”. Jeszcze przed wybuchem wojny rozpoczyna studia polonistyczne na Uniwersytecie Jagiellońskim, zasiadając w jednej ławie z Karolem Wojtyłą, późniejszym papieżem.

Aresztowany w 1942 roku lata wojny spędził w nazistowskich obozach koncentracyjnych,

kolejno przebywając w Auschwitz, Gross-Rosen i Belgen-Belsen. Już wówczas czuł, że nie może maszerować w jednym szeregu z narodowym ethosem pod rękę: kiedy inni więźniowie próbowali przeżyć, on – co włączył w narrację „Matugi” – zastanawiał się, jak to wszystko (ogrom bestialstwa, kacet) opisać?

W stronę wolności

Receptą okazał się indywidualizm i krytyczny zamysł. Lecz zanim ich artykulacja wybrzmiała pełnym dźwiękiem, Pankowski poruszał się ścieżką, którą wytyczył mu, dokonany w 1938 roku na łamach lwowskich „Sygnałów”, debiut: jeszcze liryczny (poezja), jeszcze nie oko...

W 1954 roku otrzymuje I nagrodę Instytutu Literackiego paryskiej „Kultury” za tom prozy poetyckiej „Smagła swoboda”. Konstanty A. Jeleński pisał wówczas w entuzjastycznym tonie na łamach „Kultury” o „Karpackiej alchemii słowa”.

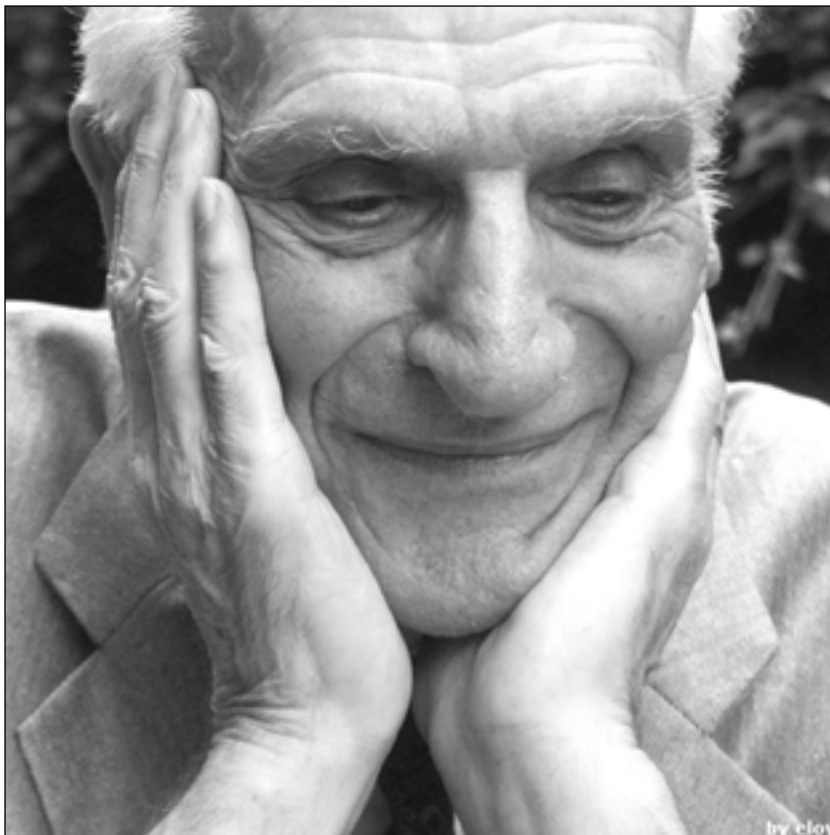
Wywrotowość przyszła nieco później – Pankowski pochwycony i pogłaskany przez krytykę straszny się, nadyma i... wysłała do recenzji swoje najnowsze, uznane za jego artystyczne credo, dzieło. Jest rok 1957, a jego powieść „Matuga idzie” sieje wśród recenzentów popłoch. Z korespondencji z Giedroyciem: Panie Marianie, nasze książki docierają do bibliotek parafialnych. My nie możemy pana „Matugi” posłać w takie miejsca, to znaczy nie możemy wydać. Iwaszkiewicz (ówczesny

prezes ZLP) z kolei tak replikował: Kochanie, takie słowa? U nas takie sprawy?

W całej rozciągłości „Matuga” i reakcje nią wywołane okazały się szerokim pryzmatem, przez który twórczość Pankowskiego oglądać

W stronę transgresji

Poruszał tematy ciemne, niewygodne, podważał społeczne i obyczajowe tabu. Tak było w przypadku Rudolfa (1980), gdzie



można. Po stronie „tekstowej” na indeks należy wciągnąć demistyfikację, erotyzm, skatologię – ogólnie: kompletne i pełne fascynacji zanurzenie w materialnej stronie bytu; po drugiej zaś (odbioru czytelniczego) wynotować trzeba absolutną niegotowość polskich odbiorców na taką liberaturę. W państwie, w którym od końca XVIII wieku na literaturę, czy szerzej: sztukę, nałożony był kaganiec narodowego obowiązku, próżno było szukać miejsca dla twórczości, która zawsze opowiadała się po stronie jednostki.

opisywał historię znajomości mieszkającego w Brukseli Polaka z niemieckim homoseksualistą, byłym żołnierzem Wehrmachtu.

Tak było w przypadku „Putto” (1994), dłuższego opowiadania o środowisku pedofilskim w Belgii, które swą przenikliwością wyprzedziło niedawne afery w belgijskim kościele.

Tak było w przypadku „Powrotu białych nietoperzy” (1991), których materią stają się skomplikowane tryby polsko-ukraińskiej historii. Tak było również w przypadku

*Stawilem sobie pomnik trwalszy niż ze spiżu (...)
Nie wszystek umrę, wiele ze mnie tu zostanie
Poza grobem. Potomną sławą zawsze młody,
Rósć ja dopóty będę, dopóki na schody
Kapitolu z westalką cichą kapłan kroczy...*

Horacy,

Exegi monumentum aere perennius, tł. Lucjan Rydel

„Ostatniego balu wdów i wdowców” (2006), gdzie jako jeden z niewielu polskich pisarzy, podjął problem starości, nie przykrawając go jednak do ram smacznej estetyki.

W stronę języka

Nie idzie w tym pisarstwie jednak ani o tanią aferę, ani o tandetną szarlatanerię. Idzie o stymulację i uwiedzenie. Stymulację łączyłbym z myśleniem, z krytycznym wyrażeniem z wygodnych kolein myślowych, nieprzerwanie zaciemniających prawdziwy obraz. Idzie o zwrócenie człowiekowi człowieka.

Medium, za pomocą którego pisarz może osiągnąć swój cel, jest zawsze słowo. U Pankowskiego słowo nigdy nie było przezroczyste. Każdorazowo będąc znakiem jednostkowej percepcji, starało się dokonać za-pisania za-chwytu otaczającym światem: feerią jego barw, smaków, zapachów. Człowiek

Pankowskiego jest trwale zrosnięty ze swym językiem, zupełnie jak u Wittgensteina: granice jego języka są granicami jego świata.

Językowa maestria z całą pewnością posiada swoje antecedence w doskonałej znajomości polskiej literatury – był wszakże Pankowski profesorem slawistyki na brukselskim Université Libre.

Ponadto zajmował się przekładami, wydając po francusku antologię z tłumaczeniami m.in. Kochanowskiego, Norwida, Stafa czy Miłozza.

Ów język krytyka doceniła późno, bo wraz z początkiem nowego milenium. Zaczęło się od nominacji do Nagrody Nike (2001) za tom obozowych impresji „Z Auschwitzu do Belsen”, który świadomie rozsadzał kanon polskiej literatury kacetowej (pisarz przyznawał, iż musiało upłynąć ponad 50 lat, by mógł zmierzyć się z Tym doświadczeniem). Rok później, w ramach tej samej Nagrody, otrzymuje nominację za tom prozy „W stronę miłości”. Henryk Berza notował wówczas: W pisarstwie swego wieku senioralnego osiąga Marian Pankowski takie mistrzostwo, jakie jest rzadkością nawet u tych, którzy jak on ćwiczą rzemiosło i kunszt słowa przez całe życie.

Po laur najwyższy sięga w wigilię 90. urodzin: w 2008 roku zostaje odznaczony Nagrodą Literacką Gdynia w kategorii Proza.

Tratwa nas czeka

Podczas swojej ostatniej wizyty w Polsce, w listopadzie ubiegłego roku, w ramach krakowskiego Conrad Festival, promował swoją najnowszą książkę „Tratwa nas czeka”. Wydaje się, że tytuł jak tytuł, ale w dzisiejszym świetle nabiera on szczególnego znaczenia. Czyżby był ostatecznym oblaskawieniem mitycznego Charona? Oblaskawieniem zapisanym już na kartach „Balu wdów i wdowców”, przez którą przeziara Bergmanowski pochod rodem z „Siódmej pieczęci”?

Wobec Tanatosa pozostaje nam jedynie pokorne pochylenie głowy, oczu domknięcie, choć jak mówił pisarz (w ostatnim wywiadzie dla serwisu dwutygodnik.com):

Irytuję swoich przyjaciół tym, że właśnie skończyłem dziewięćdziesiąt lat. Kiedy pytają mnie: „Myślisz o śmierci?”, odpowiadam: „Nie, zupełnie nie”. Budzę się, mam odsłoniętą frankę i myślę: „O, niebieskie niebo. Fantastycznie!”. Mam w sobie wiele głupiego i naiwnego entuzjazmu.

Właśnie: entuzjazm...

**Pogrążony w smutku
smakosz językowej maestrii
Mistrza znad Sanu**

Abyśmy byli jedno...

W Wielką Środę w Międzybrodziu odbyło się plenerowe nabożeństwo ekumeniczne z udziałem kapłanów i wiernych kościoła rzymsko- i grekokatolickiego oraz prawosławnego. Trasa drogi krzyżowej wiodła od pamiątkowego krzyża ofiar Talerhofu do miejscowej świątyni.



Krzyż nieśli ks. Piotr Rymarowicz – proboszcz parafii w Trepczy, występujący w roli gospodarza uroczystego nabożeństwa, ks. Jan Antonowicz – kanclerz kurii prawosławnej w Sanoku oraz ks. Roman Kłęk – proboszcz cerkwi grekokatolickiej (Sanok – Ustrzyki Dolne – Hłomcza).

Specjalnie przygotowany drewniany krzyż z cytatem z ewangelii „Aby byli jedno” /J17,11/ w języku polskim i starocerkiewnym – niesiony przez trzech duchownych, na przemian odczytujących rozważa-

nia poszczególnych stacji – oraz wielkopostne śpiewy wiernych tradycji Zachodu i Wschodu tworzyły niezwykłą atmosferę.

Na zakończenie uczestnicy zgromadzili się w miejscowej cerkiewce pw. Trójcy Świętej, gdzie dokonano wspólnego poświęcenia nowych stacji drogi krzyżowej, wykonanych przez sanocką malarzkę Danutę Mocer. Nawiązują one stylistycznie i kolorystycznie do bogatej ikonografii i polichromii z przełomu XIX i XX wieku autorstwa rodziny Bogdańskich z Jaślisk. Każdy z duchownych złożył wierne życzenia wielkanocne, a ostatnim akordem stało się wspólne błogosławieństwo wszystkich uczestników.

Było to kolejne ekumeniczne spotkanie w ramach trwającego jubileuszu 500 lat głoszenia Dobrej Nowiny w Międzybrodziu, zainaugurowanego latem ubiegłego roku. W bliskości beatyfikacji Jana Pawła II, którego wielki pontyfikat naznaczony był wieloma spotkaniami ekumenicznymi, nabożeństwo to stało się wypełnieniem jego duchowego testamentu, a przede wszystkim odpowiedzią na modlitwę Jezusa z wieczernika „Spraw Ojcze, aby byli jedno...” /J17,11/ Oprac. /jot/

Pocztówka ku pamięci

Z szybkością pistoletu maszynowego wydaje coraz to nowe pocztówki sanocki filokartysta Borys Łapiszczak. I niekoniecznie są to stare pocztówki, przedstawiające odległą historię Sanoka.



Ostatnio wśród nich pojawiają się także i takie, które wiążą się z ważnymi wydarzeniami w życiu miasta. Za jedno z takich kolekcjoner uznał śmierć Mariana Pankowskiego - Honorowego Obywatela Królewskiego Wolnego Miasta Sanoka.

Pocztówka przedstawia dwa portretowe zdjęcia wybitnego pi-

sarza, a także dwa inne w towarzystwie osób mu bliskich. Na jednym z nich występuje ze śp. bratem Zygmuntem, na drugim z kolegą po fachu Januszem Szuberem. Mając ciągle jeszcze przed oczyma żywą postać Mariana Pankowskiego, z przyjemnością prezentujemy tę pocztówkę. emes

Opamiętajcie się, ludzie!

Około 30 hektarów połonin spłonęło pomiędzy Tarnicą a Haliczem. Ponieważ w tym czasie nie było w Bieszczadach zjawisk typu burza i wyładowania atmosferyczne, przyczyną pożogi mógł być bezmyślnie rzucony niedopałek papierosa albo wypalanie traw.

mi – zaznacza rzecznik. Przyczyną mógł być więc rzucony niedopałek papierosa albo wypalanie traw – w każdym bądź razie przerażająca bezmyślność ludzka, przez

Przy okazji strażacy apelują: skończmy wreszcie z barbarzyńskim zwyczajem wypalania traw! – Pożary nieużytków z uwagi na ich charakter i zazwyczaj duże rozmiary angażują znaczną część sił i środków PSP, które w tym czasie mogą okazać się niezbędne w innym miejscu dla ratowania życia i mienia ludzkiego, nie mówiąc o stratach ekologicznych – podkreśla st. kpt. Grzegorz Oleńniak, rzecznik prasowy sanockiej komendy PSP. Z uwagi na to, że dojazd do miejsc występowania pożarów nieużytków jest zazwyczaj utrudniony, często dochodzi do uszkodzenia pojazdów gaśniczych, co dodatkowo zwiększa koszty. Jedna interwencja związana z wypalaniem traw kosztuje około 300 zł (nie licząc wydatków ponoszonych przez OSP). W tym roku na terenie naszego powiatu odnotowano już ponad 70 pożarów nieużytków rolnych. W 80 procentach były to pożary przekraczające powierzchnię 1 hektara.

(jz)



Są miejsca, gdzie nie ma szans, by dojechał specjalistyczny sprzęt i strażacy muszą gasić ogień „ręcznie”.

Do pożaru doszło w Wielką Środę. Jako pierwsi zauważyli go funkcjonariusze Straży Granicznej. W akcji gaśniczej brało udział 87 osób: strażacy zawodowi i z OSP, funkcjonariusze SG, pracownicy Bieszczadzkiego Parku Narodowego. – Warunki były bardzo trudne. Strażacy musieli dojść na miejsce akcji pieszo, gdyż do pożaru nie można było dojechać sprzętem. Ogień gasili łopatami i tłumicami. Akcję utrudniał wiatr, który przenosił zarzewia ognia – powiedziała „Tygodnikowi” st. kpt. Marcin Beteja, rzecznik Komendy

Wojewódzkiej Państwowej Straży Pożarnej w Rzeszowie. Gaszenie trwało kilka godzin. Strażacy zeszli z gór po dwudziestej pierwszej. Przy schodzeniu z Tarnicy zastał jeden z uczestników akcji, prawdopodobnie z powodu podtrucia tlenkiem węgla. Zabrał go do sanockiego szpitala śmigłowiec Lotniczego Pogotowia Ratunkowego.

Przyczyny pożaru nie są znane. – Jest mało prawdopodobne, aby powstał w wyniku przyczyn naturalnych. W tym czasie nie było w górach żadnej burzy z wyładowaniami atmosferycznymi

którą poszło z dymem 30 hektarów bieszczadzkich połonin, o kosztach akcji nie wspominając.

Zgodnie z ustawą o ochronie przyrody, kto wypala łąki, pastwiska, nieużytki, rowy, pasy przydrożne, szlaki kolejowe, trzcinowiska lub szuwały podlega karze aresztu lub grzywny. Również ustawa o lasach zabrania na terenach śródlądowych, jak też w odległości 100 metrów od granicy lasu, rozniecania ognia poza miejscami wyznaczonymi, korzystania z otwartego płomienia i wypalania wierzchniej warstwy gleby i pozostałości roślinnych. Za wykroczenia tego typu grożą surowe sankcje: kara aresztu, nagany lub grzywny od 20 do 5000 zł. Ponadto, zgodnie z Kodeksem Karnym, za doprowadzenie do zdarzenia, które zagraża życiu lub zdrowiu wielu osób albo mieniu w wielkich rozmiarach, mające postać pożaru, podlega karze pozbawienia wolności od roku do 10 lat.



Młodzież chętnie przyłączyła się do akcji.

Nazbierali cały kontener

Bardzo udana okazała się zbiórki tzw. „elektrośmieci”, którą przed świętami zorganizowała Szkoła Podstawowa nr 1. Efekt to cały kontener niepotrzebnego sprzętu elektronicznego i elektronicznego.

Zainteresowanie akcją było tak duże, że już na dwie godziny przez jej zakończeniem samochód był pełny, więc firma utylizacyjna spod Rzeszowa zdecydowała się na szybszy powrót. Z tego powodu nieco zawiedzione były osoby, które nie zdążyły na

czas dowieźć starych telewizorów, komputerów czy drukarek, ale jeszcze nic straconego. Bo kolejną akcją zbiórki „elektrośmieci” już za dwa tygodnie (13-14 maja). Tym razem jej organizatorem będzie Zespół Szkół nr 1.

(bb)

„Drugie życie elektrośmieci” po raz trzeci

Uczniowie Zespołu Szkół nr 1 utworzyli zespół pn. „Zgodni z naturą”, który przystąpił do III edycji ogólnopolskiego konkursu edukacyjnego „Drugie życie elektrośmieci”.

Przypomnijmy, że w poprzednich dwóch edycjach sanocki Ekonomik odnosił duże sukcesy, plasując się w czołówce ogólnokrajowej. W roku szkolnym 2007/2008 zajęli II miejsce w kraju, zaś w roku 2009/2010 uplasowali się na miejscu piątym spośród 186 uczestników.

Kwestia odpadów to jeden z największych problemów współczesnego świata. Odpowiedzialne postępowanie z elektrośmieciami i zużytymi bateriami to wyzwanie, z którym mierzą się uczestnicy konkursu. Konieczne trzeba im w tym pomóc, a okazją będzie zaplanowana na 13-14 maja br. zbiórka sprzętu elektronicznego i elektrycznego i zużytych baterii. Jeżeli zareagujecie Państwo właściwie, jeśli weźmiecie liczny

udział w zbiorce, pomożecie młodzieży ZS nr 1 odnieść sukces. Zbiórka będzie równocześnie promocją zasad postępowania ze zużytym sprzętem elektronicznym, które powinniśmy poznać wszyscy.

Przygotowując się do zbiórki, zespół „Zgodni z naturą” wydał pierwszy numer gazetki ekologicznej „E-kumam”, który przeczytaliśmy z zacięciem.

Konkurs „Drugie życie elektrośmieci” objęty jest patronatem Ministerstwa Środowiska, Polskiego Komitetu do Spraw UNESCO oraz Uniwersytetu Warszawskiego. My, jak „Tygodnik...” objęliśmy patronat medialny nad udziałem w nim młodzieży Zespołu Szkół nr 1.

emes

Wiersze nawet z szuflady

Prawie 50 osób wzięło udział w VIII Konkursie Twórczości Własnej, organizowanym przez bibliotekę II Liceum Ogólnokształcącego. Główne nagrody zdobyli Karolina Witkiewicz z Gimnazjum nr 2 i Marzena Poznańska z Zespołu Szkół nr 5.

Lepszą frekwencję miała kat. gimnazjów, w której najwyższą ocenioną została wiersz Karoliny Witkiewicz. Pozostałe lokaty przyznawano ex aequo: 2. miejsca zajęły Dominika Witowicz (G2 Zagórz) i Alicja Chrzęszcz (Bukowsko), a 3. Mariola Drozd (G1) i Anna Osenkowska (G1 Zagórz). Było też wyróżnienie dla Angeliki Klockowskiej (Tarnawa Dolna). W kat. szkół ponadgimnazjalnych najlepszą okazała się Marzena Poznańska. Kolejne miejsca znowu łącznie: 2. Karolina Pałys i Anna Krysiak (obie ILO), 3. Martyna Puchała (ILO) i Martyna Wróbel (ZS1). Wyróżnienie – Karolina Hajduczek. Po konkursie wiersze wszystkich laureatów deklamowane były przez członków koła recytatorskiego. – Bardzo cieszy nas fakt, że po kilku słabszych latach konkurs



Karolina Witkiewicz – najlepsza w kat. gimnazjalnej.

ma coraz więcej uczestników. Także i tych, którzy wiersze wyciągają z przysłowiowej szuflady – powiedziała Urszula Bukład, jedna z organizatorek.

(bb)

Powiatowo-Miejskie Obchody Święta Flagi oraz Konstytucji 3 Maja

Poniedziałek, 2 maja

godz. 12 – Rynek – Dzień Flagi

- uroczyste wciągnięcie flag Polski i UE na maszty
- odegranie hymnów RP i UE
- okolicznościowe przemówienie Burmistrza Miasta Sanoka
- rozdanie flagietek mieszkańcom miasta

godz. 19 – plac św. Jana – Święto Konstytucji 3 Maja – capstrzyk

- pod pomnikiem Synów Ziemi Sanockiej Poległych i Pomordowanych za Polskę z udziałem przedstawicieli lokalnych władz, Kompanii Reprezentacyjnej 21 Brygady Strzelców Podhalańskich, Związku Harcerstwa Polskiego, Związku Strzeleckiego Strzelec, Grupy Rekonstrukcji Historycznych SAN oraz pocztów sztandarowych
- złożenie wieńców i wiązanek przez delegacje społeczeństwa Ziemi Sanockiej
- koncert pieśni patriotycznych w wykonaniu zespołu wokalnego SOUL

Wtorek, 3 maja

godz. 11 – Kościół pw. Przemienienia Pańskiego – uroczysta

- msza św. w intencji Ojczyzny i żołnierzy poległych w walkach o niepodległość, z udziałem przedstawicieli lokalnych władz, kompanii honorowych i pocztów sztandarowych
- złożenie wieńca pod Krzyżem Pamięci przez władze samorządowe powiatu i miasta
- przemarsz pod pomnik Tadeusza Kościuszki
- przemówienie okolicznościowe starosty
- złożenie wieńców i wiązanek przez delegacje uczestniczące w uroczystości
- koncert w wykonaniu chóru Gloria Sanociensis

Uroczystości towarzyszące

Czwartek, 28 kwietnia



Byli już rycerze na rowerowych rumakach, byli kosynierzy – ciekawe, czym sanocka młodzież zaskoczy w tym roku...

godz. 11 – Rynek – III Młodzieżowa Parada Niepodległości – pre-

- zentacja ekip SP1, SP2, SP3, SP w Tarnawie Dolnej, ZS w Trepczy, G4, I LO, II LO, ZS1, ZS2, ZS3, ZS4, ZS5
- uroczysty przemarsz ulicami 3 Maja, Kościuszki, Mickiewicza
- złożenie kwiatów pod Pomnikiem Wdzięczności w Parku Miejskim, Sokolnikiem na ścianie Klubu Kino (wspólnie z ZHP), pomnikiem 2 PSP przy PWSZ (wspólnie z ZBZZiOR WP), pomnikiem WOP obok SDK (wspólnie ze Strażą Graniczną)
- zakończenie parady na placu św. Jana pod Pomnikiem Synów Ziemi Sanockiej... połączone z ogłoszeniem wyników konkursu

Piątek, 29 kwietnia

godz. 10 – Rynek – Jubileusz XXX-lecia Związku Żołnierzy Wojska Polskiego – z udziałem przedstawicieli władz wojewódzkich i samorządowych, kompanii reprezentacyjnej 21 Brygady Strzelców Podhalańskich

godz. 13 – Rynek – Przedszkolaki z Biało-Czerwoną (program słowno-muzyczny)

godz. 16 – stadion „Wierchy” – mecz piłkarski o Okręgowy Puchar Polski Stal-Sanok – Partyzant Targowiska

Wtorek, 3 maja

od rana – ulica Piłsudskiego i Wałowa – Wystawa plenerowa pt. „Z dziejów oporu społecznego w Polsce południowo-wschodniej 1956-1990” (przygotowana przez rzeszowski Oddział IPN oraz Starostwo Powiatowe)

godz. 16 – stadion „Wierchy” – mecz piłkarski o Okręgowy Puchar Polski Stal-Sanok – Partyzant Targowiska

Środa, 4 maja

godz. 17 – sala kameralna sanockiej PSM I i II st. – Koncert Muzyki Polskiej w wykonaniu słuchaczy i wykładowców

Niedziela, 8 maja

godz. 9 – hala sportowa G4 – VI Międzynarodowy Turniej Młodzieży w Piłce Siatkowej „O Puchar Ziemi Sanockiej” im. Leszka Pogorzela

**LOKALE,
NIERUCHOMOŚCI**

Sprzedam

- ★ Mieszkanie 76 m², 4-pokojowe, przy ul. Stróżowskiej, tel. 721-63-96-19.
- ★ Mieszkanie dwupokojowe 76 m², 3 pokoje, osiedle Błonie, tel. 509-52-61-18.
- ★ Mieszkanie 23 m², przy ul. Wolnej, tel. 13-464-93-95.
- ★ Mieszkanie dwupokojowe, tel. 600-04-51-29.
- ★ Mieszkanie 53 m², w Sanoku, Wójtówstwo, tel. 601-94-49-58.
- ★ Mieszkanie 36 m², w Sanoku przy ul. Wolnej 46, tel. 604-84-67-13.
- ★ Mieszkanie 44 m², 2-pokojowe, Sanok osiedle Wójtówstwo, tel. 788-52-98-80.
- ★ Dom w Sanoku, dobra lokalizacja, tel. 13-463-86-15.
- ★ Dom jednorodzinny murowany, parterowy, na działce 5 a, w Sanoku, tel. 503-79-54-72.
- ★ Dom drewniany 60 m², na działce 15 a, w Siemuszowej, tel. 13-463-45-79.
- ★ Domek z działką w „Sosenkach”, tel. 693-04-14-40.
- ★ Kiosk na działalność handlową lub gastronomiczną, dobra lokalizacja, tel. 601-98-22-46.
- ★ Tanio 0,92 ha pola w Pisarowcach, możliwość zabudowy, tel. 13-467-21-85.
- ★ Działki budowlane, Zabłotce – Tuchorz, tel. 600-04-51-29.
- ★ Działkę budowlaną 38 a, na obrzeżach miasta, kierunek Sanoczek, tel. 504-22-01-46.

- ★ Działkę budowlaną 10 a w Czerzeżu (nowe osiedle), tel. 886-12-77-92.
- ★ Działkę budowlaną atrakcyjnie położoną, w Sanoku, tel. 13-494-05-47.
- ★ Działkę budowlaną 19 a, w Nowosielcach, wszystkie media, tel. 605-29-76-92.

Zamienię

- ★ Mieszkanie 71 m² (III piętro), przy ul. Jana Pawła II – na 3-pokojowe, ok. 50 m², po remoncie, tel. 13-464-98-89 (po 19).

Posiadam do wynajęcia

- ★ Nowe, ładne mieszkanie 2-pokojowe, 50 m², z meblowaniem, tel. 511-96-37-97 lub 13-464-95-78.
- ★ Mieszkanie 35 m², tel. 726-43-65-98.
- ★ Mieszkanie 60 m², meblowane, przy ul. Kochanowskiego, tel. 662-79-78-07.
- ★ Mieszkanie, tel. 503-80-29-90.
- ★ Mieszkanie 2-pokojowe (IV piętro), nieumeblowane, przy ul. Sadowej, tel. 13-463-70-97 (po 19).
- ★ Mieszkanie 48 m², meblowane, przy ul. Robotniczej, tel. 507-79-13-63.
- ★ Kawalerkę w Sanoku, tel. 507-19-78-53.
- ★ Pokój z używalnością kuchni dla pana pracującego, tel. 512-22-02-02.
- ★ Pokój, tel. 661-42-11-48.

**DACHY – KONSTRUKCJA
WRAZ Z POKRYCIEM
DOCIEPLANIE DOMÓW
TEL. 665-368-738**

DO WYNAJĘCIA – tanio
Lokal (I piętro) o pow 140 m²
na dowolną działalność gosp.
tel. 691 765 660

DO WYNAJĘCIA – tanio
Plac przy ulicy Rymanowskiej 52
na dowolną działalność gosp.
tel. 691 765 660

**Sprzedam halę 1200 m²
+ działka 86a
tel. 507 068 626
bez pośredników**

Wykończenia wnętrz
malowanie, szpachlowanie,
panele, techniki dekoracyjne
czysto-tanio-solidnie
tel. 694-094-426

- ★ Pokój 1 i 2 osobowy dla osoby uczącej się, tel. 13-463-49-97 lub 660-85-50-95 (po 19).
- ★ Lokale użytkowe: 30 m² (I piętro), 70 m² (II piętro), Sanok – centrum, tel. 500-12-54-50, www.nieruchomosciBOA.gratka.pl
- ★ Lokal przy ul. Kościuszki, tel. 607-04-99-95.
- ★ Lokal handlowy 130 m², Sanok – centrum, tel. 500-12-54-50, www.nieruchomosciBOA.gratka.pl
- ★ Lokal 50 m², przy ul. Robotniczej, tel. 601-79-29-26.
- ★ Lokale handlowe w Centrum Handlowym „Błonie”, przy ul. Kochanowskiego 25, tel. 13-463-04-44.
- ★ Lokal użytkowy na Hali Targowej w Sanoku, tel. 665-05-37-10.
- ★ Wydzierżawię działkę w atrakcyjnej lokalizacji, przy trasie Sanok – Zagórz, tel. 501-33-89-78.

**Garaże blaszane, bramy garażowe
Dowóz, montaż gratis-cały kraj.**
Producent: (13)4409206, (18)3321681
696753588, 509038426
www.Robstal.pl Raty

Żaluzje
rolety, folie okienne, moskitiery
T. Czerwiński
tel. 13-464-22-25, kom. 604-575-918

**MALARZ POKOJOWY
RYGIPS**
tel. 601 464 470,
13-462-65-26 (po 16)

**ZŁOMOWANIE
POJAZDÓW**
SANOK, UL. WITOSA 76
13-464-00-69, 609-999-268
kj@sancar.pl mk@sancar.pl
**ZA KAŻDY KOMPLETNY
POJAZD – PŁACIMY!**

**NSR WOJSKOWA KOMENDA
UZUPEŁNIENI W SANOKU**
prowadzi nabór do
służby w ramach Narodowych Sił Rezerwowych
Kwalifikacje w jednostkach wojskowych od 10 maja 2011 r.
Szczegółowych informacji udziela Wydział Rekrutacji
tel. nr 13-463-05-46
Wszystkich zainteresowanych zapraszamy
do WKU ul. Przemyska 1.

AUTO-MOTO

Sprzedam

- ★ Ciągnik Sam S-7, cena 2.500 zł, tel. 13-467-46-51.
- ★ Ciągnik LKT 80, tel. 512-04-39-61.

RÓŻNE

Sprzedam

- ★ **Drewno opałowe, tel. 504-37-24-04.**
- ★ Kontener morski, kompresor + zbiornik, regały metalowe, meble, kartony, wagi, pompę filtrującą do oleju, tel. 507-06-86-26.
- ★ Regały metalowe pięciopółkowe o wymiarach 200 x 90 x 40, udźwig na 1 półkę 50 kg, stan bardzo dobry, tel. 726-70-07-21.
- ★ Pustaki pianowe, cena 5 zł/szt. oraz cegłę, cena 0,60 zł/szt., odbiór własny, tel. 608-03-60-65.

**Cyklinowanie – bezpyłowe,
układanie podłóg,
lakierowanie, renowacje,
tel. 506-356-210**

**PRZYJMUJEMY
ZUŻYTE
OPONY SAMOCHODOWE**
SANOK UL. TARGOWA 27
UL. OKRZEI
UL. LIPIŃSKIEGO 45
tel. 13 464-00-10,
697 800 741, 697 700 521

Usługi remontowo-budowlane
– usługi w zakresie instalacji elektrycznych,
kompleksowych remontów mieszkań,
adaptacja poddaszy
tel. 785 207 555

PROFESJONALNE CZYSZCZENIE
– tapicerki samochodowej
– krzesel i narożników – dywanów, itp.
38-500 Sanok, Czerież 89,
tel. 013-464-33-70, kom 0886-12-77-92

- ★ Suche deski 4-letnie, różne rozmiary (jodła, sosna), tel. 507-46-27-27.
- ★★★★★
- ★ **Oddam gruz, tel. 605-24-36-60.**

PRACA

Zatrudnię

- ★ **Kucharzę, tel. 694-66-88-13.**
- ★ Kelnerkę i kucharzę do restauracji, od maja, tel. 661-53-36-73.
- ★ **Anglia – zbiory, 5,93 GBP/godz., kontrakty 3-6 miesięcy, tel. 17-853-94-04, www.eplc.pl**
- ★ Przyjmę na staż w zawodzie fryzjer, tel. 13-463-68-06.
- ★ Stolarza z powiatu sanockiego, tel. 600-77-14-11.
- ★ **Instalatora kolektorów słonecznych, tel. 605-24-36-60.**

- ★ Majstra – brygadzystę do kierowania ekipą budowlaną, wymagane doświadczenie, tel. 668-30-52-86.
- ★ Kierowcę, wymagane prawo jazdy kat. C, uprawnienia do HDS, doświadczenie w zawodzie, tel. 604-05-38-23.
- ★ Kucharza, kucharkę, pizzerę, Sanok ul. Słowackiego 49, tel. 665-36-03-60.
- ★ Szwaczki „Regis”, ul. Cegielniana 56 a, tel. 13-463-22-08.

Poszukuję pracy

- ★ Zaopiekuję się starszą osobą, tel. 609-33-72-27.

Korepetycje

- ★ Matematyka, tel. 507-14-08-64.
- ★ Matematyka, tel. 509-46-62-64.
- ★ Matematyka w domu klienta, tel. 504-18-98-11.
- ★ Chemia, tel. 665-85-48-66.

**SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWA
„AUTOSAN” W SANOKU
TEL/FAX 13-464-28-10
OGŁASZA**

Przetarg ofertowy pisemny na sprzedaż:
- działki nr 1456/10 o powierzchni 627m² zabudowanej budynkiem parterowym
- działki przyległej nr 1456/12 o powierzchni 101 m²
Budynek o powierzchni użytkowej 125,29 m² (bez powierzchni komunikacyjnej) położony przy ulicy Konarskiego 33 wykonany jest w konstrukcji tradycyjnej, murowany z cegły o wysokości kondygnacji od 3,15 m do 3,28 m (z możliwością adaptacji poddasza i przeznaczenia pomieszczeń na cele mieszkaniowe lub na nieuciążliwą działalność gospodarczą). Nieruchomość znajduje się w centralnej części Miasta Sanoka.

Oferty należy składać w zaklejonej kopercie z dopiskiem

**„Budynek Konarskiego 33”
w terminie do dnia 10 maja 2011 r.
w siedzibie Spółdzielni
przy ul. Robotniczej 19**

Regulamin przetargu dostępny jest w biurze Spółdzielni przy ulicy Robotniczej 19. Spółdzielnia zastrzega sobie prawo nieważnienia przetargu bez podania przyczyny.

Aktualny cennik reklam i ogłoszeń

1. Ogłoszenia drobne (do 20 słów) liczone za każde słowo	
– cena jednego słowa	1,20 zł
– druk wytłuszczony (za słowo)	1,80 zł
2. Reklamy (kolor)	
– moduł podstawowy 16,81 cm ² (41 mm x 41 mm)	48 zł
– filigran 8 cm ² (41 mm x 20 mm)	20 zł
– kolejne moduły – wielokrotność podstawowego	
2a. Reklamy na stronach niereklamowych	
– reklama na pierwszej stronie	+ 200%
– reklama na ostatniej stronie	+ 100%
– wybór strony lub miejsca	+ 50%
• Przy większych reklamach druga strona jest wyłączona.	
2b. Podziękowania/nekrologi/życzenia	
– ogłoszenia standardowe:	
• moduł podstawowy	36 zł
• moduł podwójny	72 zł
– wielokrotność modułów 75% wartości reklamy	
3. Teksty promocyjne (sponsоровane) min. 12 modułów	
– tekst promocyjny na stronie redakcyjnej 50% ceny reklamy o tej samej powierzchni	
4. Insety (wkładki reklamowe)	od 0,10 zł do 0,15 zł/szt.
5. Bonifikaty dla klientów	
– 4-7 emisji	15% zniżki
– 8-14 emisji	20% zniżki
– powyżej 15 emisji	25% zniżki

TASOL
45% DOPLATY NA KOLEKTORY SŁONECZNE
TAGEX, 38-500 Sanok, ul. Naftowa 2, tel. 605 243 660, e-mail: info@tagex.com.pl

Rolety w zabudowie
Jagiellońska 48, Promocja
tel. 13-464-19-12, 600 297 210

KPM SERWIS Konrad Milczanowski
Sklep motoryzacyjny
zaprasza do współpracy warsztaty
RABATY DLA STAŁYCH KLIENTÓW

KPM SERWIS Konrad Milczanowski
Sklep motoryzacyjny
atrakcyjne ceny
• mechanika
• części samochodowe
• wulkanizacja
Płyn do chłodziw luzem 5 zł/litr
Sanok, ul. Korczaka 10
tel. 13-466-60-25 kom. 501 708 520

**OGRODZENIA
BRAMY
BALUSTRADY**
Kompleksowe
wykonawstwo ogrodzeń
P.W. „Profil”, ul. Okulickiego 8
tel. 13-463-20-09

GARAŻE
"DAR MET"
TRANSPORT, MONTAŻ GRATIS !!!
0889 419 049
0608 419 476
017 851 46 72
DOSTĘPNE
RÓŻNE WYMIARY

Europejski
Fundusz
Leasingowy
Zbuduj z nami
swój biznes
PRZEDSTAWICIELSTWO W SANOKU
38-500 Sanok, ul. Traugotta 9
tel. 13 464 22 64, 13 464 22 66

MOSKITIERY
produkcja – montaż
MULTI S.J.
ul. II Armii Wojska Polskiego 40,
Sanok – Dąbrówka, tel./fax: 13-463-50-44

F.P.H.U. „SZWAGIER - MEBLE”
poleca meble
na zamówienie klienta,
pomiar i doradztwo gratis,
**FACHOWY MONTAŻ
SPRZEDAŻ RATALNA**
Zapraszamy: Nowosielce 313
tel./fax: 13-467-23-28
kom. 602 465 102

DRZWI Z DREWNA
zewewnętrzne, wewnętrzne,
lakiery wodne „lazurowe”
do domów, bloków
na każdy wymiar
pomiar-dowóz-montaż
NADOLANY 80
tel. 13-466-41-61, 501 160 450
www.nadolany.strefa.pl

Visual Media
Reklama multimedialna
w Sanockich autobusach
Ile powinna kosztować skuteczna reklama?
www.visualmedia.info.pl info@visualmedia.info.pl

**ERGO
HESTIA**
NAJLEPSZE UBEZPIECZENIA
38-500 Sanok, ul. Traugotta 9
Pon.-pt.: 8:30 – 16:30,
tel. 134643333, 661 916502

Centrum
szkolenia
kierowców
„WAREX”
Rok założenia 1990
Czas trwania kursu:
6 tygodni
Termin zapłaty:
6 miesięcy
Rozpoczęcie kursu:
**w każdy wtorek
i środę o godz. 17.00**
w Cechu Rzemiosł Różnych
Sanok, ul. Sobieskiego 16
tel. 13-463-78-98
www.warex.prawojazdy.com.pl
cena kursu:
KRYZYSOWA

REKLAMY
promocja na banery drukowane
25-35 zł/m² netto
solus
od 1994 r.
www.solus.com.pl
Lipińskiego 113, tel. 13 4642020

KURIER
Promocja Lato 2011!!!
Zniżka nawet do 25% na wszystkie terminy
Wycieczka fakultatywna **GRATIS**
Zaliczka tylko 550zł/os
Gwarancja niezmienności ceny
Największy wybór hoteli i typów pokoi
Największa dostępność terminów
Biuro Podróży KURIER tel. 13-464-67-20
ul. Traugotta 9 (Dwórnek Alf), 38-500 Sanok

CISAN
25 LAT NA RYNKU
PRODUKCJA MEBLI
NA ZAMÓWIENIE
SZAFY, GARDEROBY, KUCHNIE,
MEBLE DZIECIĘCE
POMIAR I PROJEKT 3D – GRATIS
NAJWIĘKSZY WYBÓR
DZWI PRZESUWNYCH
(LACOBEL, LACOMAT, SZKŁO, PŁYTA)
• 5 LAT GWARANCJI
• MOŻLIWOŚĆ NEGOCJACJI CEN
• SPRZEDAŻ RATALNA
SPRAWDŹ NAS
ul. II ARMII WOJSKA POLSKIEGO 40
38-500 SANOK
TEL: 660 683 014

REKLAMA
PLANISZE REKLAMOWE, LITERY PRZESTRZENNE
BANERY, ULOTKI, WIZYTÓWKI, PIECZATKI
REKLAMA NA POJAZDACH
STRONY INTERNETOWE
GFX
STUDIO
SANOK, JESIENNA 5, TEL. 693788546, 604409716
E-MAIL: BIURO@GFX.SANOK.PL WWW.GFX.SANOK.PL

REKLAMY
promocja na banery drukowane
25-35 zł/m² netto
solus
od 1994 r.
www.solus.com.pl
Lipińskiego 113, tel. 13 4642020

KALLISTO
RESTAURACJA
Co sobotę
DANCING
Muzyka na żywo
ul. Słowackiego 49 (Dom Julii)
tel. 13-46-300-01
www.restauracjakallisto.pl

REKLAMA
PLANISZE REKLAMOWE, LITERY PRZESTRZENNE
BANERY, ULOTKI, WIZYTÓWKI, PIECZATKI
REKLAMA NA POJAZDACH
STRONY INTERNETOWE
GFX
STUDIO
SANOK, JESIENNA 5, TEL. 693788546, 604409716
E-MAIL: BIURO@GFX.SANOK.PL WWW.GFX.SANOK.PL

OSUSZANIE BUDYNKÓW
• WYPOŻYCZANIE OSUSZACZY
• IZOLACJE POZIOME
(INIEKCJA CIŚNIENIOWA)
• RENOWACJA STARYCH
I ZABYTKOWYCH OBIEKTÓW
TEL.: 503780989
IS
GWARANCJA SUCHEGO BUDYNKU...

**Nowe Włoskie
mikrokoparki i zwyżki**
Oferuje
przedstawiciel
i dystrybutor
AUTORYZOWANY
DEALER 38-540 Zagórz, ul. Wolności 93
SAN-TECH SPÓŁKA
JAWNA
tel. 13-462-23-17, e-mail: santech.zagorz@op.pl

**DYŻURY
W RADZIE MIASTA**
9 maja (poniedziałek) pokój nr 33
dyżur pełni
wiceprzewodniczący
Tomasz Dańczyszyn
w godz. 16-17
5 maja (czwartek) pokój nr 33
dyżur pełni radna
Henryka Tymoczko
w godz. 17-18

**DYŻURY
W RADZIE POWIATU**
29 kwietnia (piątek)
pokój nr 40
dyżur pełni
wiceprzewodniczący
**Robert
Pieszczoł**
w godz. 12-14

Burmistrz Miasta Sanoka
zawiadamia, że na stronie Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Miasta Sanoka <http://bip.zetorzeszow.pl/umsanok/> zamieszczono ogłoszenie o przetargu ograniczonym, licytacyjnym na dzierżawę miesięczną stoiska handlowego, oznaczonego nr. 9 położonego na II piętrze Hali Targowej, przy ul. Piłsudskiego 8a w Sanoku. Szczegółowe informacje na temat przetargu można uzyskać w Wydziale Gospodarki Komunalnej, Ochrony Środowiska i Zarządzania Kryzysowego Urzędu Miasta pod nr. telefonu 13-46-52-878.

Burmistrz Miasta i Gminy Zagórz
informuję, że na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta i Gminy w Zagórz przy ul.3 Maja 2 wywieszono na okres 21 dni wykaz nieruchomości stanowiącej własność Gminy Zagórz przeznaczonych do oddania w najem w trybie bezprzetargowym:
- lokal użytkowy położony w Porążu z przeznaczeniem na działalność usługowo-handlową.
Informacje: Urząd Miasta i Gminy w Zagórz, pok. nr 36, tel. 13-462-20-62, wew. 67, strona internetowa www.zagorz.pl

TYGODNIK SANOCKI
UWAGA REKLAMODAWCY
od 29 kwietnia
zapraszamy do naszej
nowej siedziby
Sanok, ul. Rynek 10
(dawne Archiwum Państwowe).
Biuro reklam i ogłoszeń czynne
od poniedziałku do piątku w godz. 8-16.
tel. 13-464-02-21

Finał wygrany, puchar zdobyty!

IX edycja Ligi Unihokeja Szkół Podstawowych o Mistrzostwo Sanoka zakończyła się triumfem „Szóstki”! Podopieczni Macieja Bluja sukces przypieczętowali wygranym turniejem finałowym w SP1, a do zwycięstwa znów poprowadził ich Konrad Filipek, najlepszy zawodnik i strzelec rozgrywek.

Przed ostatnimi zawodami SP6 i SP4 miały tyle samo punktów, więc niemal pewne było, że o tytule zdecyduje bezpośredni mecz. Już w trakcie turnieju okazało się, że „Szóstce” wystarczy remis, natomiast „Czwórka” musi wygrać, bo wcześniej uległa gospodarzom. Nieoficjalny finał sezonu był bardzo zacięty i emocjonujący, a do tego potwierdził starą sportową prawdę, że zmarzone okazje lubią się mścić. Najpierw kilku sytuacji nie wykorzystał Jakub Bukowski, za to w odpowiedzi Konrad Filipek najpierw ładnie przymierzył w okienko, by w końcu po indywidualnej akcji przypieczętować zwycięstwo swojej drużyny. SP6 wygrała trzeci turniej tegorocznych rozgrywek, tym razem przed



Wspólne zdjęcie wszystkich drużyn po ostatnim turnieju to już tradycja unihokejowej ligi podstawówek. W środku pierwszego rzędu siedzą najlepsi zawodnicy – Szymon Fus (żółta koszulka) i Konrad Filipek (czerwona).

Wyniki turnieju finałowego:
 SP1 – SP2 6-0, SP6 – SP3 7-0,
 SP1 – SP4 2-1, SP3 – SP2 0-2,
 SP4 – SP6 0-2, SP3 – SP1 0-3,
 SP2 – SP6 1-4, SP4 – SP3 7-0,
 SP6 – SP1 2-1, SP2 – SP4 0-10.

Tabela końcowa:

1. SP6 – 22 pkt
2. SP4 – 20 pkt
3. SP1 – 17 pkt
4. SP2 – 9 pkt
5. SP3 – 7 pkt

SP1 i SP4. Natomiast w końcowej tabeli te dwie ostatnie drużyny zamieniły się miejscami.

Konrad Filipek znów został królem strzelców turnieju, tym razem z dorobkiem 12 bramek. Warto podkreślić, że tylko w jednej z pięciu kolejek nie był najsukuteczniejszy, przegrywając wówczas zaledwie o jedno trafienie. Ogółem

zgrupował aż 73 gole, co jest nowym rekordem rozgrywek, i to zdecydowanym. Snajper „Szóstki” został wybrany najlepszym zawodnikiem IX edycji, ex aequo z Szymonem Fusem z SP1. Natomiast

sieli zadowolić się brązowym medalem. – Zawodników mam niezłych indywidualnie, ale muszą nauczyć się grać bardziej zespołowo, tworzyć kolektywy. Myślę, że w przyszłym sezonie

Mamy potencjał nawet na ekstraklasę

– mówi DARIUSZ DOROTNIAK, prezes Sanockiej Ligi Unihokeja.

* Za wami czwarty sezon rozgrywek. Jak go oceniasz? Faktycznie wygrał najlepszy?

– Drużyna esanok.pl od początku była faworytem, choćby dlatego, że jej skład wzmocnili najlepsi gracze Cleanstaru24 i Energy&Electric Systems, czyli czołowych ekip z poprzednich sezonów. „Portalowcy” prowadzili już po rundzie zasadniczej, a decydujący trójmeczek z zespołem Faheer Automatyka rozstrzygnęli na swoją korzyść, mimo bolesnej porażki w drugim pojedynku. Zasłużyli na tytuł.

* Rozgrywki SLU bardzo naturalnie wpisały się w krajoznawstwo sanockiego sportu. Czy twoim zdaniem ich poziom z roku na rok rośnie?

– Myślę, że tak, co potwierdza właśnie ostatni sezon, w którym najlepsze drużyny grały ciekawie unihokeja. Pojawia się też utalentowana młodzież. Najlepszym przykładem drużyna PWSZ, której zawodnicy byli objawieniem sezonu. Pokazali, że potrafią grać schematami wypracowanymi na treningach.

dzie bez powodzenia, ale teraz mogłoby być znacznie lepiej.

– Wszystko wskazuje na to, że od najbliższego sezonu nasza drużyna seniorska będzie grać w I lidze unihokeja. Nazwa zespołu nie jest jeszcze zatwierdzona, a robocza to Unihoc Team Sanok. Jesteśmy po rozmowach z burmistrzem Wojciechem Blecharczykiem, który pochwalił naszą inicjatywę, deklarując wsparcie ze strony miasta. Były już także pierwsze, dość owocne spotkania ze sponsorami.

* Jakich pieniędzy potrzebujecie na sezon?

– Jest to kwota w przedziale 12-15 tys. zł. Tyle tylko, że aż połową tych środków musimy dysponować już na startie sezonu, bo trzeba zapłacić wpisowe i dokupić 10 elementów do band. Te, który mamy, wystarczają na grę w Zespole Szkół nr 3, jednak profesjonalna liga wymaga większego boiska. Dlatego mecze w roli gospodarza musielibyśmy grać poza Sanokiem. Najbardziej prawdopodobna jest hala w Besku.



Dariusz Dorotniak jest czynnym zawodnikiem rozgrywek SLU.

* Czy w zespołach SLU są zawodnicy, którzy poradziliby sobie w krajowych rozgrywkach?

– Na pewno. Choćby Damian Poppek i Tomasz Rudy z esanok.pl, Michał i Maciej Ambiccy z Faheera, czy Michał Janik z InterQ, Zresztą kilku naszych chłopaków grało w drużynie Pancerni Żurawica, występującej w I lidze, czyli zapykanej ekstraklasy. Bartosz Vogel z Faheera był w czołówce klasyfikacji kanadyjskiej.

* Więc może warto zgłosić do rozgrywek drużynę sanocką, którą tworzyliby nasi najlepsi zawodnicy? Pierwsze doświadczenia już macie, bo dwa lata temu reprezentacja SLU walczyła w lidze juniorów. Wpraw-

* Jaki będzie cel na debiutancki sezon w I lidze?

– Ambitny – walka o awans. Uważam, że jest on w naszym zasięgu. Zwycięzca rozgrywek wchodzi bezpośrednio do ekstraklasy, a drużyna z 2. miejsca gra baraż. Gdyby udało się plan wykonać, mógłby zadziałać swego rodzaju „efekt domina”. Wówczas byłaby możliwość korzystania z bezpłatnych kursów szkoleniowych, organizowanych przez Polski Związek Unihokeja. A to z kolei stanowiłoby idealną platformę do rozpoczęcia pracy z młodzieżą i reaktywowania drużyny juniorskiej.

Rozmawiał
Bartosz Błażewicz

Pokonała wszystkich panów

Koło wędkarskie nr 3 jako pierwsze rozpoczęło sezon, tradycyjnie już mistrzostwami splotkowymi. Na dużym stawie w „Sosenkach” zwycięstwo przypadło... jedynej kobiecie wśród uczestników, czyli Krystynie Woźny.



Po zawodach nie zabrakło gratulacji od pokonanych.

Znana sanocka wędkarka wręcz znokautowała kolegów po kiju, łowiąc prawie 5,5 kilograma ryb, w tym trzy ładne karpie. Dość powiedzieć, że o ponad 2 kg wyprzedziła Piotra Naumowicza, który dla odmiany postawił nie na jakość, lecz ilość – ponad 100 sztuk drobnicy. Miejsce 3. zajął Bronisław Krupiński, w którego siatce znalazło się prawie 3 kg rybek. Startowało 13 osób.

– Pani Krystyna znów potwierdziła klasę. Dobrze podnęciła i w łowisko weszły jej karpie. Zdołała wyholować wszystkie trzy zacięte sztuki, i to mimo tego, że na przyponie miała najcieńszą żyłkę z możliwych. A na haczyku białe robaczki. Młodszy mogą się od niej uczyć – nie krył podziwu Jan Wodzyński, prezes siatce znalazło się prawie 3 kg rybek. Startowało 13 osób.

* * *

W przeddzień mistrzostw koło nr 3 gościło wychowanków Domu Dziecka, dla większości których było to pierwsze zetknięcie z wędkarstwem. Zwiedzili stawy w „Sosenkach” i uczyli się łowić ryby metodą splotkową. Spotkanie, zakończone poczęstunkiem przy ognisku, bardzo podobało się młodzieży, która wyraziła chęć dalszej nauki wędkowania.

Dziewczyny pływały jak delfiny

Reprezentanci Szkoły Podstawowej nr 1 zdominowali półfinał wojewódzki w pływaniu, który odbył się na basenie MOSiR-u. Efektem wygrane obydwie wyścigi sztafetowe i większość indywidualnych.

Szczególne słowa uznania należą się dziewczętom z „Jedynki” – sztafeta odniosła zwycięstwo z czasem 1.35,51, o ponad 3,5 sekundy szybszym od szkolnych kolegów, którzy też okazali się najlepsi. W obydwu grupach kolejność była identyczna: 1. SP1, 2. SP14 Przemyśl, 3. SP2 (po dwie najlepsze drużyny awansowały do finału wojewódzkiego). Wyścigi indywidualne na 50 metrów wygrało aż pięć dziewczyn

z SP1: Aleksandra Kochanowska i Oskar Głód (styl motylkowy), Sara Filiaks i Wiktor Kabala (grzbietowy) oraz Gabriela Kikta (dowolny). Pozycję 1. zajął też Mateusz Czapor z SP2 (dowolny). Ponadto miejsca na podium zajmowali: klasyk – 2. Katarzyna Krawczyk, 3. Julia Charchalis, motyl – 3. Wiktoria Kogut (wszystkie SP1); 2. Jan Pocięcha, grzbiet – 2. Karolina Jasińska, dowolny – 3. Maria Mocur (wszyscy SP2).



Podczas półfinałów na sanockim basenie dziewczęta pokazały chłopakom, jak się pływa.

Kolumnę opracował: BARTOSZ BŁAŻEWICZ

Futbol młodzieżowy

Juniorzy starsi: Stal Ekoball Sanok – Siarka Tarnobrzeg 0-2 (0-0). LKS Skołyżyn – Stal Ekoball Sanok 0-0. Tabela: 1. Stal Mielec (51); 5. Stal Ekoball (28, 29-25).

Juniorzy młodszy: Stal Ekoball Sanok – Siarka Tarnobrzeg 0-2 (0-0). LKS Skołyżyn – Stal Ekoball Sanok 0-1 (0-1); Dziedzic (17). Tabela: 1. Stal M. (57); 7. Stal Ekoball (29, 22-36).

Trampkarze starsi: Stal Ekoball Sanok – MKS Kolbuszowa 6-0 (3-0); Kruczek 3 (9, 15, 68), Dżugan (18), Nikody (46), samobójcza (41). Tabela: 1. Czarni Jasło (32); 8. Stal Ekoball (14, 26-26).

Trampkarze młodszy: Igloopol Dębica – Stal Ekoball Sanok 0-3 (0-1); Zajdel 2 (7, 63), Femin (56). Tabela: 1. Stal M. (44); 7. Stal Ekoball (29, 46-45).

Młodzicy starsi: Igloopol Dębica – Ekoball Geo-Eko Sanok 1-1 (1-0); Gawle (38). Tabela: 1. Polonia Przemyśl (40); 3. Stal Ekoball (38, 40-16).

Młodzicy młodszy: Orzełek Przeworsk – Ekoball Geo-Eko Sanok 4-0 (1-0). Tabela: 1. Stal Rzeszów (46); 11. Ekoball (15, 16-38).

I co z tego, że lepsi?

STAL PONIATOWA – STAL SANOK 2-2 (0-1)

0-1 Tabisz (24), 1-1 Olchawski (50, z rzutu karnego), 2-1 Olchawski (65, z rzutu wolnego), 2-2 Nikody (80, z rzutu karnego).

Pojechali do „latarni tabeli” po zwycięstwo. Przywieźli remis, będąc zespołem lepszym, dojralszym, grającym mądrzejszą piłkę. Z pewnością nie pomógł im sędzia spotkania pan Śledź z Białej Podlaskiej, który przez cały mecz „grał” z gospodarzami, a na końcu zażądał powtórzenia rzutu karnego, którego nie strzelił Nikody, gdyż nie wszyscy piłkarze gospodarzy stali za wymaganą linią. I jak tu zrozumieć taką postawę? Jak zrozumieć polski futbol?

schowani za podwójną gardą stworzyli zaledwie jedną sytuację, strzelając z rzutu wolnego z 20 m obok słupka. Grali przy tym bardzo ostro, na co zupełnie nie reagował arbiter spotkania.

Druga połowa zaczęła się od chaotycznej gry z obu stron, cze-

z pomocników z Poniatowej. Winowajcą, jeśli już należało takowego szukać, był niewątpliwie piłkarz miejscowy, ale sędzia miał akurat odmienne zdanie. Strzał z rzutu wolnego z 18 m przyniósł gospodarzom prowadzenie.

I znów do pracy wzięli się stalowcy. Najpierw pecha miał Tabisz, który próbując obiegnąć obrońcę, został sfaulowany w polu karnym. Sędzia nakazał grać dalej. W chwilę potem po strzale Rafała Nikodego piłka trafiła zawodnika Poniatowej w rękę, ale sędzia też tego nie dostrzegł. Dopiero po chwili, gdy „Niki” skoszony został w polu karnym, sędzia nie miał już innego wyjścia jak podyktować rzut karny. Poszkodowany sam egzekwował „jedenastkę”, ale nie był to dobry strzał i bramka nie padła. W tym momencie sędzia zażądał jednak powtórzenia rzutu karnego, gdyż wypatrywał, że kilku zawodników nie przebywało w tym czasie w wyznaczonym miejscu. Rozwścieczyło to gospodarzy, którzy obserwując postawę pana Śledzia w całym meczu, nie dopuszczali do siebie, że na koniec może im wywinąć taki numer. Poprawka przyniosła gościom wyrównującego gola. W końcówce przyjezdni mieli jeszcze dwie okazje, aby wywieźć z Poniatowej zwycięstwo. Szczęście jednak było po stronie gospodarzy. Ci z kolei wyprowadzili jeden niebezpieczny atak, jednak Jakub Ząbkiewicz zażegnał niebezpieczeństwo.

Marian Struś

STAL: Wilczewski – Ząbkiewicz, Sumara, Łuczka (59. Zarzycki), Lorenc (80. Sobolak) – Zajdel, Węgrzyn, Kuzicki, Tabisz (89. Kuzio) – Nikody, Czenczek (64 Daniel Niemczyk).



TOMASZ SOBOLAK

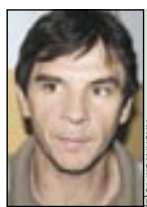
Sebastian Sobolak (na zdjęciu z prawej) w samej końcówce meczu bardzo się starał, aby strzelić zwycięską bramkę i niewiele brakło, żeby ten plan udało mu się zrealizować.

Nawet długa podróż nie przeszkodziła stalowcom wyjść na boisko i od pierwszego gwizdka sędziego przejąć inicjatywę. Na bramkę gospodarzy sunęły akcja za akcją i tylko szczęściu mogą oni zawdzięczać, że do 24 minuty utrzymali zerowe konto. Kilka akcji było rzeczywiście przedniej marki. Pierwszy gol dla gości padł jednak nie z akcji zespołowej, lecz indywidualnej. Łukasz Tabisz odebrał piłkę jednemu

z piłkarzy z Poniatowej, popędził na bramkę i pewnym strzałem ulokował piłkę w siatce. Kilka minut później mogło być 0-2. Po rzucie różnym wykonanym przez Macieja Kuzickiego, wyskoczył do piłki Piotr Łuczka, oddał głośną mocny strzał, po którym trafiła ona w poprzeczkę. Chwilę potem, po kolejnym rzucie różnym, do główki skoczył Mariusz Sumara, ale trafił w bramkarza. W całej pierwszej odsłonie gospodarze,

go ofiarą padł najpierw sędzia, a potem Stal. Jeden z napastników Poniatowej minął dwóch piłkarzy gości, wpadł w pole karne, a gdy zobaczył przed sobą jeszcze jedną zaporę w postaci Piotra Łuczki, wyrzucił się filmowo, oszukując sędziego, który pokazał jedenastkę, zamienioną na wyrównującą bramkę. Kolejna sztuczka udała się gospodarzom w 65 min, gdy w pojedynku powietrznym zderzył się Michał Zajdel z jednym

Powiedzieli po meczu:



ROMAN LECHOSZEST, trener Stali Sanok:

– Szkoda dwóch punktów, jako że byliśmy zespołem zdecydowanie lepszym i dojralszym od rywala. Organizowaliśmy naprawdę ładne i szybkie akcje, stwarzając całkiem niezłe sytuacje bramkowe. Gospodarze ograniczali się do gry z kontry, przy czym gdyby nie wsparcie sędziego, zapewne nie udałoby się im zdobyć bramek. A tak strzelili dwie.

My z kolei mogliśmy strzelić pięć, a skończyliśmy na dwóch. Szkoda. Szkoda też Marcina Czenczka, który padł ofiarą bardzo ostrej, wręcz niebezpiecznej gry gospodarzy, odnosząc poważnie wyglądającą kontuzję. Szkoda wreszcie nieuzasadnionych kartek dla Łuczki i Lorenca, które wyeliminowały ich z gry w meczu przeciwko Polonii Przemysłu.



PIOTR ŁUCZKA, obrońca:

– Gdyby moja „główka” trafiła do siatki, a nie w poprzeczkę, byłoby 2-0 dla nas i myślę, że byłoby po meczu. Pech mnie nie opuszczał. Tuż po przerwie za rzekomy mój faul, którego nie było - przysięgam! - sędzia podyktował karnego, co pozwoliło gospodarzom wyrównać. Na dodatek dał mi jeszcze żółtą kartkę, która wyłączyła mnie ze składu na mecz z Polonią. Czyż to nie pech? A co do wyniku, dla mnie ten remis to porażka, gdyż sytuacjami bramkowymi, jakie stworzyliśmy, można by obdzielić co najmniej dwa mecze.

I co z tego, że byliśmy lepsi?

Najpierw Polonia, potem Targowiska

Sympatyków Stali czeka prawdziwa uczta. Najpierw, w ramach rozgrywek ligowych, w sobotę podejmować będą przemyską Polonię, we wtorek natomiast w okręgowym finale Pucharu Polski zagrają na „Wierchach” z Partyzantem Targowiska.

Stalowcy nie boją się żadnego z rywali, choć może tylko nadrabiają w ten sposób miną, jako że zwłaszcza w meczu z Polonią wystąpią w mocno osłabionym składzie. Przeciwno Polonii na pewno nie wystąpią: Piotr Łuczka i Piotr Lorenc (kartki), Damian Niemczyk (po operacji łąkotki, na pewno nie zagra już w tym sezonie), Marcin Czenczek (kontuzja). – To na pewno duża strata, jeśli na boisko nie wybiegnie czterech zawodników z podstawowego składu, ale jest to też okazja, aby pokazali się zmiennicy – mówi trener Roman Lechoszest, którego marzeniem jest nie tylko zwycięstwo w meczu z Polonią, ale także co najmniej ty-

siężna widownia, zagrzewająca stalowców do walki. – Marzą mi się takie widowiska – zgłasza pragnienie.

Na pewno jeszcze cięższym meczem będzie finał Pucharu Polski na szczeblu okręgu krośnieńskiego, w którym stalowcy zagrają przeciwko mocnej drużynie Partyzanta Targowiska (w półfinale pokonał Czarnych z Jasła). Obie drużyny bardzo chciałyby zaistnieć w rozgrywkach Pucharu Polski, nam marzy się, aby tą drużyną była sanocka Stal. Wtedy może wreszcie pragnienia trenera Lechoszesta się ziszczą.

emes

Ps. Obydwa mecze rozpoczną się o godz. 16.

Aktualna tabela:

1. Wisła Puławy	49 pkt.	49-28
2. Izolator	43	45-18
3. Siarka	41	47-20
4. STAL Sanok	39	35-20
5. Partyzant T.	36	29-17
6. Tomasovia	31	24-24
7. Karpaty	31	24-16
8. Avia	30	22-21
9. Podlasie	29	21-25
10. Unia N. S.	27	21-33
11. Polonia	25	27-33
12. Chelmianka	24	26-40
13. Bogdanka II	22	25-31
14. Stal Mielec	21	22-29
15. Stal Poniatowa	15	15-35

Wyciąg pod młotek?

Nie widać końca walnych zebrań członków Stali. Podczas kolejnego podjęto ważne decyzje odnośnie warunków sprzedaży klubowej nieruchomości oraz przyszłości wyciągu narciarskiego w Karlikowie.

Przypomnijmy, że Stal wróciła do negocjacji z inwestorem z Radomia, który pierwszy kontrakt na kupno działki przy Stróżowskiej podpisał pół roku temu. Członkowie klubu zdecydowali się na przyjęcie aneksu do umowy, w myśl którego: cena zostanie obniżona do 3,5 mln zł, plan zagospodarowania przestrzennego ma być opracowany do końca przyszłego roku, a budowa obwodnicy przestaje być jednym z warunków. – Temat musi konkretnie ruszyć do 10 maja. Jeżeli w tym terminie inwestor nie spłaci naszych zobowiązań, to rozpoczynamy negocjacje z firmą Ma-Bud, która oferuje podobną cenę – podkreśla prezes Józef Konieczny.

Jeżeli chodzi o wyciąg w Karlikowie, to podjęto decyzję o zawiązaniu spółki z inwestorem, bądź też sprzedaży nieruchomości. Nie wiadomo jeszcze, która opcja przeważa, bo głosy były podzielone mniej więcej po połowie. Ostateczną decyzję zarząd ma podjąć po długim weekendzie. Bliższy wydaje się chyba wariant sprzedaży wyciągu, bo w ten sposób klub na kilka sezonów zapewniłby sobie względny spokój finansowy. Trwa jeszcze wycena nieruchomości, prowadzona przez rzeczoznawcę. Wniosek z tego, że już szykuje się kolejne walne zebranie w Stali, którego termin może przypaść nawet na połowę maja. **(bart)**

Amator wraca do gry

Reaktywacja Klubu Piłkarskiego Amator staje się faktem. Podczas zebrania założycielskiego powołane zostało stowarzyszenie, które pod koniec maja ma wybrać zarząd, a następnie zgłosić drużynę do rozgrywek klasy C.



Członkowie grupy inicjatywnej wierzą w reaktywację Amatora.

Na spotkanie zorganizowane w Winner Pubie przybyło ponad 20 osób, z których większość zapisało się do tzw. grupy inicjatywnej. Wśród obecnych nie zabrakło także działaczy i zawodników dawnego Amatora. Zebranie prowadził były piłkarz Stali, Grzegorz Pastuszak, również deklarujący gotowość pomocy – być może nawet na murawie.

– Amator ma być w zamyśle klubem dla piłkarzy z Sanoka, którzy grają po okolicznych wioskach, a woleliby reprezentować rodzinne miasto. Chętnych już jest sporo, ale nabór wciąż trwa. Dodam, że obecnie prowadzone są

niezbędne prace na stadionie w dzielnicy Zatorze, mające na celu przygotowanie go do rozgrywek – powiedział G. Pastuszak.

Walne zebranie Amatora zaplanowano na 27 maja, ponownie w Winner Pubie. Wówczas wybrany zostanie zarząd i komisja. Nieco później boisko na „Jerzolimie” będzie miejscem festynu sportowego, podczas którego rozegrany zostanie mecz między zawodnikami dawnej drużyny a „nowym narybkiem”. Reaktywowany Amator zostanie zgłoszony do najniższej klasy rozgrywkowej, więc piłkarze z miejsca zapowiadają walkę o awans.

Druga porażka rezerw

Prowadzący w krośnieńskiej A klasie piłkarze rezerw Stali doznali drugiej porażki w sezonie. Tydzień po szczęśliwym zwycięstwie nad Wisłokiem Sieniawa przyszła nieco pechowa przegrana ze Startem Rymanów.

Przed świętami druga drużyna wyjątkowo grała w sobotę, do tego w tym samym czasie co pierwsza i juniorzy, więc trzeba było sięgnąć po głębokie rezerwy. Mimo to nasi zawodnicy stoczyli wyrównany bój ze Startem. Gospodarze potrafili jednak wykorzystać stwarzane sytuacje i po niespełna godzinie gry prowadzili nasz zespół, jednak nie udało się nasz zespół, jednak nie udało się szczęścia, bo po strzałach Piotra

Spalińskiego piłka trafiała w słupek i poprzeczkę.

– Wiadomo było, że pod koniec sezonu zaczną się problemy ze składem. A że w związku z innymi meczami pole manewru mieliśmy niewielkie, to wynik trudno uznać za niespodziankę. Porażka te nie powinna jednak pokrzyżować nam planów awansu do ligi okręgowej. Myślę, że wystarczą jeszcze ze dwa wygrane mecze – powiedział trener Robert Ząbkiewicz.

Start Rymanów – Stal II Agenda 2000 Sanok 2-0 (1-0)

Tabela: 1. Stal II (42, 36-11).

W niedzielę (godz. 11) Stal II podejmuje Zgodę Zarszyn.